Ner 216. **Kraków, Czwartek 22 Września 1887.** **Rocznik XL.**

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nie opieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **października** 1887 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w czwartym kwartale 1887 r. dalszy ciąg zajmującej powieści Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski.**

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. ☜

☞ Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer. ☜

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

☞ Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Rynek główny l. 17 w dziedzińcu, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

☞ We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej. ☜

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 września.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky miał wczoraj wieczór powrócić do Wiednia. Wizytę jego, złożoną ks. Bismarkowi w Friedrichsruhe, omawiają obecnie dzienniki rosyjskie, a w pierwszym rzędzie *Nowosti* i *Pietersb. Wiedom.* Pierwszy dziennik do spotkania się obu mężów stanu nie przywięzuje ważniejszego znaczenia politycznego, gdyż obaj ministrowie musieli konferować przeważnie o kwestyi bułgarskiej. Ks. Bismark starał się prawdopodobnie przekonać hr. Kalnokiego, iż ks. Ferdynanda trzeba poświęcić dla pokoju europejskiego, jak w swoim czasie poświęcono ks. Aleksandra. Ale nawet usunięcie ks. Ferdynanda nie rozwiąże kwestyi bułgarskiej, lecz stanie się źródłem nowych trudności. Bez ofiar ze strony Austryi nie da się doprowadzić do skutku trwałe rozwiązanie kwestyi bułgarskiej. *Pietersb. Wied.* nie wierzą wskutek konferencyi w Friedrichsruhe. Jedno tylko da się przewidzieć, a mianowicie, iż uchwały powzięte w Friedrichsruhe pogodzą tylko interesa niemieckie z austryackiemi, nie zaś rosyjskie z austryackiemi.

Równie, jak prasa rosyjska zajmuje się zjazdem ministrów, tak znowu prasa niemiecka ciągle jeszcze powraca do niedoszłego zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem w Szczecinie. Godnem uwagi jest to, co w tej mierze piszą z Petersburga, a co, jak zaręcza *National-Ztg*, pochodzi z dobrze poinformowanego i niezależnego źródła. „Gdyby panował dzisiaj Aleksander II — pisze owa korespondencya petersburska — byłby on pospieszył z pewnością uścisnąć rękę swemu najlepszemu przyjacielowi. Ale co mógł zrobić Aleksander II, tego nie może zrobić Aleksander III, gdyby nawet pragnął. Wątpliwości bowiem nie podlega, że wyjazd jego do Szczecina byłby w tej chwili bardzo niemiłe sprawił w Rosyi wrażenie. Właśnie teraz, ponieważ położenie, w jakiem się znajduje rosyjska polityka wobec Bułgaryi, drażni niezmiernie ambicyę Rosyan. Czyżby wyjazd cara do Szczecina nie wywołał w prasie rosyjskiej podejrzenia, że Rosya pragnie pomocy Niemiec, prosi o pomoc księcia Bismarka? Wszakże co dzień czytać można w dziennikach petersburskich, że obowiązkiem jest Niemiec wydobyć Rosyę z bułgarskich zawikłań, a równocześnie, że książę Bismark pragnie gwałtem wziąć inicyatywę w kwestyi wschodniej? Właśnie teraz żądała Turcya od księcia Bismarka, ażeby się podjął medyacyi. Fakt ten jeszcze więcej wpłynął na to, że Rosya i car nie występują z rezerwy. Ster rządu znajduje się w ręku cara, on sam kieruje zagraniczną polityką, jest autokratą. Ale i autokrata musi się liczyć z ludźmi, nad którymi panuje. Wielkie masy słuchają, ale w wyższych sferach nie wzmaga się z pewnością liczba zwolenników rządu, bo zagraniczna polityka jest jeszcze jedynem polem, na którem jakakolwiek jeszcze dozwolona opozycya. Gdyby na tem polu miało się powieść zrobić rządowi słuszny zarzut słabości, braku godności narodowej — niezadowolenie, jakie już i tak panuje, więcejby się jeszcze zwiększyło, a to w tej chwili mogłoby być bardzo niebezpiecznem.“

Zatarg niemiecko-bułgarski, z powodu wicekonsula w Ruszczuku, został już załatwiony. Nieprawdziwem okazało się doniesienie ajencyi Havasa, iż Niemcy nie są zadowolone z udzielonej im przez rząd bułgarski satysfakcyi; owszem rząd niemiecki uważa satysfakcyę za zupełnie wystarczającą, a niemiecki ajent w Konstantynopolu zakomunikował to Porcie urzędownie. Tem samem upadają wszelkie wnioski, wysnuwane z rzekomego zamiaru blokady portów bułgarskich przez niemieckie okręty wojenne.

Parlament niemiecki ma być zwołany i w tym roku dopiero w drugiej połowie listopada. Niektóre dzienniki dowiadują się, iż parlamentowi przedłożoną zostanie nowa ustawa o subwencyonowaniu linij parowcowych. W sferach, uczestniczących w rozszerzaniu kolonij niemieckich, życzą sobie, aby linie te rozciągnięto i na Afrykę, a spodziewają się korzystnego wyniku, gdyż w pierwotnym projekcie była już mowa o linii afrykańskiej.

Wobec oświadczenia Windthorsta na zgromadzeniu katolików w Trewirze, iż centrum doprowadziło do skutku pokój między Kościołem a państwem, zauważa *Nordd. Allg. Ztg*, iż przeciwnie Windthorst uczynił wszystko, aby walkę kulturną przeciągnąć na wieki. Wyłącznie Papieżowi należy się zasługa pokoju. Koncesye na polu kościelnem nie mają dla Windthorsta żadnego znaczenia, gdyż jego opozycya przeciw rządowi używa tylko walki kościelnej za pretekst, aby z niego ciągnąć środki dla welfijsko-polsko-rewolucyjnych celów.

Według *Berliner Tageblattu* odbędzie się w pierwszej połowie października niemiecko-wolnomyślny wiec, obejmujący prowincye: Saksonię i Turyngię.

Z telegramów wiadomo, iż jenerał Boulanger wygłosił w St. Galmier po odbytej rewii mowę do oficerów, w której podniósł, że dzisiaj więcej niż kiedykolwiek armia francuska powinna się kształcić w taktyce zaczepnej. Godzina bowiem rozbrojenia ogólnego jeszcze nie nadeszła. Myśleć o tem byłoby nietylko głupstwem, ale i zbrodnią. Myśleć o tem znaczyłoby tyle, co pragnąć pokoju za jakąbądź cenę. Nieprzyjaciele nasi, którzy często lepiej nas znają niż my sami siebie, wiedzą doskonale, że tak się rzeczy nie mają. To też więcej, niż kiedykolwiek, powinniśmy kształcić się dla Francyi.

Niemożna było wątpić, że mowa ta zwróci uwagę w Berlinie. Pierwsza też *Nord. Allg. Ztg* wskazuje na to, iż od mobilizacyjnej próby polityczna dyskusya we Francyi nieustannie na różne sposoby porusza temat, jakby się kiedyś praktycznie ta próba mobilizacyi dała wyzyskać. Wobec tego nie dziw, że jenerał Boulanger uważa obecną chwilę za stosowną, aby siebie i swoją ambicyę przypomnieć światu. Zdaniem jego powinna armia pracować, nie dla pokoju, ale dla Francyi, a czego Francya chce, to wypowiedział niedawno minister Spuller w Chamounix, a mianowicie, iż Francya nie chce tego, co się jej nie należy, ale pragnie tylko odzyskać napowrót utraconą swą własność. Również i *Vossische Ztg* zaznacza wspólność myśli Boulangera i Spullera, i podnosi jako okoliczność politycznie ważną to, iż właśnie Boulanger musiał odpowiedzieć na manifest hr. Paryża i postawić alternatywę: Boulanger albo Filip; którykolwiek z obu wypadków by się urzeczywistnił, każdy oznaczałby wojenne rozwiązanie.

Szef naczelnej administracyi prasy rosyjskiej, tajny radca Feoktisow, otrzymał z okazyi imienin carskich order św. Włodzimierza 2 klasy. Korespondent petersburski *Köln. Ztg* uważa w tem odznaczeniu Feoktisowa fakt doniosłego znaczenia i tak się wyraża:

„Wysoki ten urzędnik jest właściwym reprezentantem przez hr. Tołstoja zainaugurowanego systemu, polegającego na tem, że uwagę czytającej publiczności stara się odwrócić od spraw wewnętrznych, a potrzebę jej sensacyjnych wiadomości zadawalniać namiętnemi wycieczkami przeciw Niemcom i Austryi. Dopóki reakcyjne środki ministerstwa spraw wewnętrznych, skandale w administracyi, zamierzona reforma administracyjna Tołstoja, bardzo daleko sięgające ograniczenia zaprowadzone przez ministra sprawiedliwości Manaseina w publicznem postępowaniu sądowem oraz samowolne środki ministra oświecenia, pomijane są przez prasę milczeniem lub traktowane bardzo oględnie — dopóty wolno jej pod zarządem Feoktisowa zaczepiać zagranicznych monarchów, a nawet uderzać na ministra spraw zagranicznych, prowadzącego z najwyższem przyzwoleniem pokojową politykę.

Zauważyć dalej należy, że wicegubernator Niższego Nowogrodu, Niekliudow, który na bankiecie danym Dérouledowi wygłosił nieprzyjazną dla Niemiec, szowinistyczną mowę, mianowanym został rzeczywistym radcą stanu. Awans ten miał nastąpić wprawdzie z kolei starszeństwa służby, mimo to daje wiele do myślenia o stosunkach Niemiec do Rosyi. Chociaż rządy obu państw komunikują się w sposób przyjacielski, to wysoko postawieni urzędnicy rosyjscy i jenerałowie nie wahają się przy każdej publicznej sposobności występować nieprzyjaźnie przeciw Niemcom. Déroulede, główny reprezentant idei odwetowej Francyi, udający się w agitacyjnych celach do Rosyi, znajduje w głównych miastach Rosyi uroczyste przyjęcie, w którem udział biorą nawet urzędowe osobistości, odznaczone następnie przez rząd. Zachodzi pytanie, czy rząd nie umie przeszkodzić takiemu zachowaniu się swych urzędników, czy też nie chce. Bądź jak bądź, stosunki tego rodzaju mogą tylko podkopać zupełnie zaufanie niemieckich kapitalistów do kredytu Rosyi.“

Z Rygi piszą do *Polit. Corr.*, że wedle nadeszłych tam z Petersburga wiadomości, w przyszłym etacie państwowym ma być zamieszczoną znaczna suma na cerkwie prawosławne, oraz na propagandę prawosławia w nadbałtyckich prowincyach.

Dziś przybywają do Krakowa sąsiedzi z poza Karpat.

Pamiętnem jest gorące przyjęcie, jakiego przed dwoma laty doznali Polacy w Peszcie. Z równie szczerem uczuciem witamy dziś przybywających. W czasach wielkich antagonizmów rasowych — nowe węzły między narodami powstają jedynie na polu kultury, czy to w znaczeniu duchowem i cywilizacyjnem, czy materyalnem i ekonomicznem. Wystawa peszteńska stała się faktem doniosłym i stwierdzającym, że naród znany ze swej dojrzałości politycznej, równą dzielność i potęgę okazuje na polu wielkich zapasów postępu, że bogactwo przyrodzone swej pięknej ziemi umie zużytkować i rozwinąć na podziw światu.

Nasza Wystawa jest ubogą i skromną, jest raczej próbą, wstępem i pobudką, niż uwieńczeniem naszych usiłowań. Położenie dwóch narodów bardzo różne: Peszt jest stolicą całego państwa węgierskiego — Kraków posiada tylko historyczne tytuły stolicy, jest fortecą pograniczną i punktem krańcowym prowincyi.

„Czem chata bogata tem rada“ i „według stawu grobla“ — może dziś powiewać jako godło powitania przybywających sąsiadów.— Nie jest to akt współzawodnictwa — bo jak dziś w usiłowaniach wewnętrznych, tak i w politycznem działaniu nigdy Polacy wobec Węgrów nie bywali rywalami. Drogi dwóch narodów tak dziś jak i ongi schodziły się nieraz, a rzadko krzyżowały. Godzi się też przywołać na powitanie gości wspomnienia historyi, że dwa narody obcej rasy, sąsiadujące bezpośrednio, nigdy nie zmierzyły się wrogo i napastniczo, a nieraz przeciw wrogom chrześciaństwa i cywilizacyi walczyły obok siebie pod wspólnemi sztandarami. Godzi się wspomnieć w Krakowie, że na tym zamku wawelskim Ludwik węgierski i królowa Jadwiga przybywszy z nad Dunaju, tworzą jakby ogniwo łączące piastowską i jagiellońską z węgierską dynastyą — a znów z Wawelu Władysław Jagiellończyk powołany na tron Św. Szczepana — a te rachunki historyczne dwóch narodów tak się zrównały, że za Warnę i Mohacz, gdzie dwóch królów z domu Jagiellonów padło w obronie ziemi węgierskiej — dały nam Węgry najdzielniejszego z królów Stefana Batorego. — Dalszych i bliższych wspomnień nie poruszamy, bo dziś oba narody sąsiednie jednoczą się w tem poczuciu, że związek wspólnej obrony z epoki Jagiellońskiej przeszedł spuścizną na dom Habsburgów, że w pracach pokoju, w dążeniach przyszłości, w gospodarstwie krajowem i w polityce mamy wspólną ostoję i wytkniętą drogę. W tem poczuciu, że jak w przeszłości tak i w przyszłości te drogi schodzić się a nie krzyżować będą, że przybędą nowe węzły z zapasów pracy, które wzmocnią odwieczną sympatyę, witamy szczerem sercem gości przybyłych z nad Dunaju i Cissy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 19 września.

═ Przesyłam rozmowę z jednym wybitnym dygnitarzem bułgarskim. Ma ona pod tym względem znaczenie, że odźwierciedla przekonania i zapatrywania stronnictwa rządzącego, a zatem niewątpliwie bardzo wielkiej większości narodu bułgarskiego. Sądzę, że będę mógł te informacye jeszcze uzupełnić, tymczasem podaję szczegóły, które są po części nowe, a wogóle nader zajmujące. Nie może to zaś zadziwiać, że są trzymane w kolorze może zbyt różowym:

Jaka jest osobista pozycya księcia Ferdynanda?

— Pod każdym względem, jak dotąd lepsza, niż była pozycya księcia Aleksandra. Książę Ferdynand jest bogaty; majątek jego wynosi 3 do 4 milionów złr., jest on spadkobiercą księcia Aumale i swojej matki ks. Klementyny. Bogactwo daje mu niezależność i pozwala mu utrzymywać prawdziwie książęcy dwór. Książę Aleksander nie miał odpowiedniego osobistego majątku. Oprócz otrzymywanych od Rosyi subwencyj, zaciągał on przez cały czas panowania swojego osobiste długi u cara. Urosły one do kolosalnych sum. Kiedy po zamachu ks. Aleksander powrócił, zagrożono mu z Petersburga ogłoszeniem całej korespondencyi jego, odnoszącej się do tych długów. To była właściwa przyczyna zarówno owego upokarzającego telegramu do cara, jak niemniej abdykacyi. Europa abdykacyi nie pojmowała, bo tych osobistych motywów nikt nie znał. Przeciwnie ks. Ferdynand może swobodnie, po książęcemu się poruszać, a to wszędzie, nietylko w Bułgaryi, bardzo wiele znaczy. Konak książęcy był poprzednio zamieszkały przez urzędników dworskich i wojskowych; obecnie książę sam dla siebie go zajmuje i urządza. Tylko straż honorowa, adjutant i sekretarz mają tam kwaterę. Dla świty, dla urzędników, dla całego dworu służebnego, najmuje książę kilka domów w mieście, zamyśla kupić kilka i kilka budować. Miasto się podnosi, ceny mieszkań rosną. Książę daje kilka razy na tydzień obiady, zaprasza po kolei posłów, oficerów, urzędników, obywateli zofijskich. Obiady są świetne, a towarzyszy im muzyka prywatna, którą książę wspaniale wynagradza. Dla urządzenia konaku zatrudnia książę wszelakich rękodzielników, przedsiebiorców i daje wogóle miastu wiele zarabiać. Po księciu Aleksandrze pozostało wiele spraw finansowych, osobistych, niezałatwionych, wytoczono mu kilkanaście procesów, koszta budowy konaków w Ruszczuku, Warnie, Łom-Palance nie są dotąd pokryte. Książę po kolei sprawy te umarza, a konaki ma zamiar nabyć, przy sposobności najbliższej podróży po kraju, gdy je zwiedzi.

A pod względem politycznym? stosunek do wojska?

W tej mierze jest położenie także nierównie lepsze, niżby się zdawało. Rejencya umiała przywrócić i utrzymać porządek; książę już go zastał. Bezwarunkowo cały lud i wojsko oczekiwało zbawienia od ustalenia najwyższej władzy. Każdy książę, czy Waldemar, czy Leuchtenberg, byłby tak samo serdecznie i z zaufaniem przyjętym. Książę umie to zaufanie utrzymać. Jest on więcej wart, niż sądzono; wykształcony, gładki, równocześnie ma za sobą wysoki ród, powagę w całem zachowaniu, tak, że i pozyskuje ludzi i imponuje im. Czują to wszyscy i zadowoleni są z tego, że chce on i panować i rządzić. W pośród wojska były żywioły mętne, lub ambitne i chciwe, które w czasie bezkrólewia nie wiele sobie robiły skrupułów, dały się używać za narzędzia rozruchów, licząc na złoto i awanse. Przybycie prawdziwego księcia powitane zostało przez całą masę oficerów z radością, gdyż przedtem i ich pozycye były niepewne. Żywioły zaś mętne zostały ubezwładnione; dzisiaj buntowanie wojska należy do rzeczy prawie niepodobnych. Zachowanie się zaś księcia dotychczasowe wpoiło już w lud i wojsko to przekonanie, że on nie ustąpi, niczego się nie ulęknie, choćby przyszło dać życie. Wojsko niema też już wcale wyjątkowego stanowiska; wróciło do posłuszeństwa, a w tem jest wielka gwarancya pokoju i stałości stosunków.

Jak się przedstawia sprawa wyborów?

Pytanie to odnosi się oczywiście do wolności wyborów. Otóż rząd zapewnił księcia, że jeżeli wybory odbędą się zupełnie swobodnie, tak, że interwencya władz ograniczy się wyłącznie na powstrzymanie ewentualnych ekscesów; to rezultat wyborów wypadnie jak najpomyślniej; przeciw księciu nigdzie żaden głos się nie podniesie, a za rządem oświadczy się $^{9}/_{10}$ ludności.

Czy istnieje poważna opozycya, nie zaprzedana obcym wpływom?

Stronnictwo rosyjskie jest obecnie zupełnie rozbite. Agitacyę podtrzymuje Hitrowo z Bukaresztu, lecz, żeby mógł wywołać jakiś groźniejszy niepokój, potrzebaby na to wielkich pieniędzy, na które się ludzie wszędzie łakomią. Czy Rosya zechce znowu i nadal pieniędzy dostarczać? trudno mieć o tem jakie zdanie, lecz to pewna, że pieniądze takie topnieją w rękach pośredników, a na agitacyę idą ledwo okruszyny. Już rejencya okazała, że agitacyę obcą można okiełznać; czujne są w tej mierze komitety ligi patryotów, a lud bezwarunkowo chce pokoju. Karawełow skorzystał z oburzenia ludu i uciekł. Proces przeciw niemu o zdradę może być każdego czasu wznowiony i musiałoby to nastąpić, gdyby miał tę bezczelność, żeby do sobrania kandydował. Na czele legalnej, jawnej, a więc nieszkodliwej opozycyi, stoi Radosławów, który chce lojalnie księciu służyć, lecz żąda polityki śmielszej, ogłoszenia niepodległości. Stronnictwo, któreby się około niego ugrupowało, nie chwyci się nigdy środków gwałtownych, a książę dokłada starań, żeby Radosławowa znowu zupełnie pozyskać, pogodzić go z rządem i do udziału w rządzie nakłonić. Po chwilowych nieporozumieniach, które wynikały raczej z osobistych i lokalnych powodów, grupują się tam około księcia i rządu wszyscy patryoci. Sobranie utwierdzi ten stan rzeczy.

Jak stoją finanse?

Podatki pokrywają zupełnie potrzeby; nadzwyczajne wydatki wymagają pożyczki. Jest w tem większy interes Europy jak Bułgaryi, żeby sieć kolei została wykończoną, a my możemy czekać.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 16 września b. r. nadał dyrektorowi męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie i członkowi krajowej Rady szkolnej Drowi Zygmuntowi Sawczyńskiemu, tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

II Zjazd kupców i przemysłowców w Krakowie.

(Drugie posiedzenie).

Przez poniedziałek d. 19go b. m. naradzały się fachowe sekcye nad postawionemi na porządku dziennym Zjazdu kwestyami, dotyczącemi handlu, przemysłu i spraw ogólnych. Sekcye te przyszły z rezultatem swych obrad na drugie posiedzenie Zjazdu, jakie odbyło się we wtorek d. 20 b. m. w sali Rady miejskiej.

Posiedzenie to, na którem obecnym był dyrektor Wystawy Dr F. Jakubowski, zagaił prezes p. Wł. Fischer, proponując na przewodniczącego p. Dra Jarnatowskiego, prezesa Tow. młodych kupców i przemysłowców w Poznaniu. Zgromadzeni przyjęli oklaskami propozycyę, a p. Dr Jarnatowski obejmując przewodnictwo, podziękował za zaszczyt, i stosownie do porządku dziennego, zaprosił r. m. Alfreda Biasiona do odczytania protokółu z pierwszego posiedzenia.

Po przyjęciu protokółu przystępuje Zgromadzenie do wysłuchania sprawozdania sekcyi handlowej. Sekcya ta obradowała pod przewodnictwem p. Miłkowskiego z Bełza; zastępcą przewodniczącego był p. Szukiewicz, sekretarzem zaś p. Czapczyński.

Ten ostatni, jako referent sekcyi, wskazuje, że miała ona do rozbioru następujące trzy pytania:

I. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu.

II. Co czynić należy wobec nierzetelnej konkurencyi handlowej.

III. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu sklepowego kredytu.

Sekcya na I i II pytanie postanowiła przedłożyć Zgromadzeniu do uchwalenia wnioski, które referent motywuje, a które brzmią, jak następuje:

1. Aby obowiązująca ustawa o handlu wolnym, oddziałująca na rozwój handlu niekorzystnie, zmienioną została na wzór ustawy z r. 1883, zastosowanej dla przemysłu i rękodzieł.

2. Aby praktyka i uzdolnienie fachowe stanowiły o kwalifikacyi zakładanego handlu, o których orzeka gremium kupieckie.

3. Aby oznaczenie *minimum* kapitału zakładowego było normą obowiązującą dla każdego nowo założonego handlu.

4. Ażeby ustawa konkursowa surowiej przestrzeganą była.

5. Ze względu, że ustawa obecnie obowiązująca uważaną być winna jako przejściowa, sekcya uchwala, aby w kierunku zmiany ustawy przemysłowej, dotąd obowiązującej, odpowiednie poczynić kroki przez wniesienie petycyi do Rady państwa.

6. Aby o wyniku uchwał II Zjazdu uwiadomić wszystkie stowarzyszenia kupieckie i Izby handlowe w Austryi, iżby usiłowania nasze tą samą drogą poprzeć zechciały.

Nad 3cim szczególniej z tych punktów, dotyczącym kapitału zakładowego, toczyła się obszerniejsza dyskusya, i prawie wszyscy członkowie Zjazdu, zabierający głos, byli temu punktowi wniosków sekcyi przeciwni. W głosowaniu też upadł ten punkt, a przyjętemi zostały wszystkie inne.

W odpowiedzi na III-cie pytanie o jednolitej normie sklepowego kredytu, sekcya handlowa przez usta referenta zaleca do przyjęcia następującą rezolucyę:

1) Zaleca się panom kolegom być bacznym, aby kredyt mógł być o ile można krótkotrwałym i nie przekraczał $^{1}/_{10}$ targu rocznego.

2) Zaleca się również panom kolegom zaprowadzenie skontra przy rachunkach do dni trzydziestu.

3) Zaleca się, aby po sześciu miesiącach żądać od dłużnika wekslu.

I nad tą rezolucyą toczyła się obszerna dyskusya; ostatecznie przyjął ją II Zjazd, z dodatkiem p. Wł. Fischera, ażeby wierzycielom przedkładać po sześciu miesiącach weksel do akceptu; gdyby zaś akceptowania odmówili, wytoczyć skargę na zasadzie prawa wekslowego, przez co rychlej i lepiej cel się osiągnie, niż na drodze cywilnej.

P. Szukiewicz z Krakowa poruszył następnie pożytek dla kupców i dla kraju z zakładania magazynów hurtownych i komisowych składów. Zgromadzenie uchwaliło też rezolucyę, zalecającą zakładanie podobnych interesów.

Jako referent sekcyi przemysłowej występuje p. Chylewski z Tarnowa i w dłuższej mowie daje streszczenie obrad sekcyi oraz motywów, które nią kierowały. Jasny ten i potoczysty wywód nacechowany był prawdziwą znajomością spraw kraju.

Sekcya przemysłowa wybrała przewodniczącym Dra Jarnatowskiego z Poznania, zastępcą p. Siedleckiego, a sekretarzem p. Chylewskiego.

Pierwsze pytanie, nad którem się sekcya zastanawiała, brzmi:

I. Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego?

Po obszernej nad tem pytaniem dyskusyi sekcya przemysłowa powzięła następującą uchwałę, którą ogólnemu Zgromadzeniu przedkłada:

1) Towarzystwo kupców i przemysłowców powinno starać się o zakładanie swoich filij po kraju celem skutecznego popierania interesów przemysłowych tak wobec władz, jak niemniej wobec odbiorców, tudzież dostawców surowych materyałów, przez otwieranie składów zbytu gotowej roboty, oraz składów surowych materyałów, które oddzielnie administrowane być winny.

2. Sekcya uznaje konieczną potrzebę zaprowadzenia nauki zręczności w szkołach ludowych.

3. Powinniśmy usilnie starać się o zakładanie odpowiednich szkół fachowych w różnych miejscowościach kraju.

4. Dążyć trzeba do uzupełnienia ustawy przemysłowej, aby ta skutecznie ochraniała i uregulowała sprawy przemysłu rękodzielniczego.

5. Sekcya uznaje potrzebę skierowania prac przemysłu domowego, do wyrobów służących więcej do zaspokojenia potrzeb życia codziennego, niż do wyrobów luksusowych.

Na pytanie: I. Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć? Sekcya uchwaliła przedłożyć następujący wniosek:

1. Wyroby galanteryjne skórkowe, konserwy z grzybów i jagód, oraz suche konserwy z jarzyn, a w ogóle sekcya uznaje potrzebę rozwoju drobnego przemysłu fabrycznego.

2. Powinniśmy starać się o wprowadzenie i rozwój racyonalnej uprawy lnu, założenie międlarni i przędzalni tegoż jak niemniej blicharni i apretury płócien.

Na pytanie: III. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki?

Sekcya powzięła uchwałę:

Sekcya uznaje potrzebę łączenia stowarzyszeń produkcyjnych tego samego rodzaju w związki krajowe.

Na pytanie: IV. Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże? — odpowiada sekcya:

1. Trudne i nie każdemu przemysłowcowi przystępne warunki kredytowe.

2. W wielu wypadkach trudność zbytu wyrobów rękodzielniczych nawet do zaspokojenia potrzeb codziennego życia służących.

3. Brak rozumiejących się na jakości wyrobu odbiorców.

4. Często napotykać się dające uprzedzenia odbiorców, co do wyrobów krajowych, a przez to brak potrzebnego poparcia tego co swoje, co podnieca konkurencyę tanich a lichszych wyrobów obcych.

5. W wielu wypadkach brak fachowego wykształcenia lub odpowiedniej praktyki u ludzi poświęcających się pracy przemysłowej i rękodzielniczej.

6. Wadliwość cywilnej procedury sądowej.

7. Wysokie i nierównomiernie z ludnością poświęcającą się innym gałęziom pracy, przemysł obciążające podatki.

Wobec tego sekcya:

1. Uznaje konieczność starań, by Towarzystwa zaliczkowe skierowały swą pomoc finansową dla umożliwienia taniego kredytu rękodzielnikom, nie zaś ludziom, którzy tę pomoc w kasach oszczędności lub innych instytucyach finansowych znaleść mogą.

2. Również winny być poczynione starania, by instytucye finansowe przy pożyczkach wekslowych nie wymagały od przemysłowców trzech podpisów.

3. Zwrócić się do naszego dziennikarstwa, by więcej jak dotąd zechciało się zajmować sprawami przemysłu i przez oświecanie w tym kierunku ogółu czytelników udzielało przemysłowi skutecznego poparcia.

4. Poczynić starania u posłów naszych, aby w sejmie postępowanie drobiazgowe oznaczonem było aż do wysokości w kwocie 300 złr.

Zjazd przyjął wszystkie wnioski sekcyi przemysłowej z dodatkiem, żeby kupcy, o ile możności, zaopatrywali się w wyrób krajowy.

Przychodzą pod obrady wnioski sekcyi ogólnej. Sekcya wybrała przewodniczącym p. Kazimierza Blińskiego, zastępcą p. Alfreda Biasiona, sekretarzem p. Jakóba Lewickiego. Jako referent zdawał sprawę p. Lewicki. Uchwalono następujący wniosek:

„II. Zjazd kupców i przemysłowców poleca zarządowi krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, utworzenie w łonie tegoż Stowarzyszenia działu zapomogowego, ewentualnie także i emerytalnego dla kupców i przemysłowców.“

„2. Po załatwieniu porządku dziennego, poruczono Zarządowi oznaczenie miejsca i czasu następnego Zjazdu, z tem zastrzeżeniem, by między jednym a drugim Zjazdem nie upływało więcej nad 3 lata.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący p. Jarnatowski Zjazd mową, dziękującą za pracę uczestnikom Zjazdu. W imieniu zaś zjazdu podziękował p. Fischer p. Jarnatowskiemu za przewodnictwo.

W sali Towarzystwa strzeleckiego zebrało się wczoraj blisko 100 osób na wspólny bankiet pożegnalny. Lwowscy uczestnicy Zjazdu przybyli licznie; obecnych też było wielu reprezentantów handlu i przemysłu z innych miast naszego kraju. Przy głównym stole pierwsze miejsce zajął prezydent miasta Dr Szlachtowski, obok niego zaś siedzieli pp. Dr Jarnatowski z Poznania i dyrektor Wystawy Dr Faustyn Jakubowski. Przy głównym stole siedział jeszcze sekretarz Wystawy radca Zawiłowski, oraz całe prezydyum II Zjazdu.

Pierwszy toast wzniósł Dr Jarnatowski z Poznania na cześć prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego; Dr Szlachtowski zaś pił zdrowie gości przybyłych na Zjazd. Pan Chylewski z Tarnowa wzniósł toast na cześć męża zasługi i pracy, hr. Artura Potockiego. Mowca wskazał na tych, jakiemi kieruje się hr. Artur Potocki, syn Adama Potockiego, którego działalności patryotycznej do dziś dnia pamiętamy. W ślady godnie wstępuje prezes krakowskiej Wystawy, hr. Artur Potocki. Toast ten, z powodu nieobecności hr. Artura Potockiego, wniósł mowca w ręce prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. P. Fischer Władysław wniósł zdrowie p. Juliusza Mikolasza, prezesa krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców. (P. Mikolasz nie mógł być obecnym z powodu zasłabnięcia córki). P. Solecki, kupiec ze Lwowa, wniósł toast w ręce p. Fischera na cześć komitetu obywatelskiego krakowskiego, który urządził przyjęcie dla gości. P. Ihnatowicz wniósł zdrowie dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego, p. Alfred Biasion zaś zdrowie Dra Jarnatowskiego. Dr Jarnatowski przypomniał, jak w Wielkopolsce bije grom po gromie, trzyma przecież obywatelstwo tamtejsze silnie wysoko sztandar narodowy. Wśród tej walki ciężkiej trzeba nam, którzy jesteśmy gałęzią pnia ojczystego, otuchy, a gdzie lepszej zaczerpnąć, jeśli nie w tym królewskim grodzie, jeśli nie z tego pnia ojczystego. Znaleźliśmy ją też, patrząc, jak naród umie korzystać z nadanych sobie swobód, jak pracuje na lepszą przyszłość, jak się dźwiga handel i przemysł, a zatem im silniejszy stan trzeci, tem bogatszy i silniejszy naród. Mowca wniósł więc toast na pomyślność przemysłu i handlu. Dyrektor Wystawy Dr F. Jakubowski pił w ręce p. Ihnatowicza na cześć krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, które od początku gorliwie zajęło się Wystawą i popierało ją, jako sprawę krajową, wszelkiemi siłami.

P. Starkel podniósł tradycye polskiego rękodzielnictwa w Krakowie, gdzie w tylu pamiątkach przeszłości po dziś dzień dowody, jak polski rękodzielnik pojmował swój ideał, gardząc zawsze szarlatanizmem i blagą. Czem było mieszczaństwo nasze, świadczy Wierzynek, który gościł i darami obsypał cesarzów i królów. Wniósł mowca toast na cześć mieszczaństwa krakowskiego. P. Kornecki wniósł toast na cześć prasy, polecając jej opiece handel i przemysł.

W odpowiedzi na ten toast, przemówił redaktor *Czasu*, p. M. Chyliński, w te słowa:

Mając zaszczyt reprezentować w tem gronie najstarszy w kraju naszym dziennik, który od długiego szeregu lat zawsze jest najściślej z murami tego starożytnego, tak nam wszystkim drogiego grodu, zabieram głos, aby podziękować za uprzejmie wniesiony toast na cześć dziennikarstwa. Dążenia, zabiegi i usiłowania kupców i przemysłowców polskich popieramy szczerze, boć obowiązkiem każdego dziennika uczciwego jest popierać wszelką zdrową, szlachetną i pożyteczną pracę. Na zdrowych zaś zasadach produkcyjnej pracy złączyliście się panowie w Stowarzyszenie, które też z pożytkiem dla całego kraju rozwija się i rozwijać się będzie. Dziś bowiem przejęci jesteśmy przekonaniem, iż nie puste słowa, nie popularne frazesy i czcze deklamacye, ale tylko twarda praca produkcyjna, podjęta i energicznie rozwinięta na wszystkich polach, może nas odrodzić i lepszą przyszłość nam otworzyć. Na sztandarze ekonomicznego odrodzenia naszego kraju błyszczy wspaniałe hasło: rozwój krajowego przemysłu, a żywy ruch, jaki się obudził w ostatnich szczególnie latach na polu przemysłowem, jest może najpewniejszą rękojmią lepszej naszej przyszłości. Zagrzane potężną inicyatywą ś. p. Zyblikiewicza, wierzy już dziś społeczeństwo polskie w rozwój krajowego przemysłu i otacza go szczerą, gorącą i prawdziwie patryotyczną opieką. Opieka ta rozkłada się na wszystkie warstwy społeczeństwa, ale pięknym w tej mierze przykładem świeci nam szlachta polska, która zawsze stoi na straży starych tradycyj polskich, historycznym węzłem łączy przeszłość z teraźniejszością, a pracuje gorliwie dla przyszłości. Że ta szlachta skutecznie się opiekuje przemysłem krajowym, tego świeżym dowodem jest tak świetnie urządzony pawilon przemysłu domowego przez hr. Dieduszyckiego, tego dowodem, iż na czele krajowej Wystawy przemysłowej stoi jako prezes hr. Artur Potocki, tego dowodem, iż honorowym prezesem tej Wystawy jest ks. Adam Sapieha, tego dowodem, iż liczni przedstawiciele szlachty Wystawę naszą obesłali i żywo się nią interesują. Zgodnie z całem społeczeństwem powinno też w zakresie swoim popierać przemysł krajowy i dziennikarstwo polskie, w imieniu którego wznoszę toast na cześć reprezentantów handlu i przemysłu polskiego.

Dalsze toasty były następujące: p. Szukiewicza na cześć naszego przemysłu i handlu; p. Ihnatowicza na cześć kongregacyi kupieckiej krakowskiej w ręce p. Federowicza; p. Biasiona na cześć obecnych na bankiecie pań. Ostatni toast: „Kochajmy się!“ wniósł p. Juliusz Grosse. Wznoszono jeszcze dalsze toasta, serdeczność bowiem dyktowała wyrazy wzajemnego wynurzenia myśli i uczuć.

W czasie bankietu nadszedł telegram ze Lwowa następującej treści:

Członkowie krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, niemogący brać udziału w naradach zjazdu, zasyłają najserdeczniejsze „Szczęść Boże,“ zaś towarzyszom Krakowianom braterskie pozdrowienie. Niech nam służy hasło: Złączonemi siłami ku lepszemu.

W imieniu kupców i przemysłowców we Lwowie
Karol Bałaban.

Bankiet przeciągnął się blisko do godziny 10 wśród serdecznej pogadanki przy dźwiękach muzyki wojskowej, grającej na galeryi sali.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 września.

— **JE. minister skarbu Dr Dunajewski** spędził wczorajszy dzień w kole rodzinnem, a dziś o godzinie $9^1/_2$ odjechał do Żywca w odwiedziny do swego syna, który jest tamże starostą. Na dworcu żegnali P. Ministra: prezydent miasta Dr Szlachtowski, delegat hr. Borkowski, radca dworu Englisch, naczelnik dyrekcyi skarbu Hayling-Degenfeld, tudzież grono profesorów uniwersytetu. P. Minister ma jutro powrócić z Żywca do Wiednia.

W piątek ma przybyć do naszego miasta minister rolnictwa hr. Falkenhayn dla zwiedzenia Wystawy.

— **Głównodowodzący ks. Windisch-Graetz** przybył wczoraj, po kilkotygodniowej kuracyi, w najlepszem zdrowiu, do Krakowa. Towarzyszy mu małżonka. Księstwo jadą wprost z brzegu północnego morza. Księżna zatrzymawszy się dzień jeden w naszem mieście, udaje się dziś na Węgry do Szarosz-Patak; książę zaś zabawi kilkanaście dni w Krakowie, poczem podąży również do Szarosz Patak, gdzie przepędzi resztę urlopu, upływającego z końcem grudnia, w którym to czasie powróci do Krakowa.

— **Hr. Stanisław Badeni** przybył wczoraj do Krakowa, dla zwiedzenia Wystawy.

— **P. Frenkel** tak bardzo a słusznie u nas ceniony artysta dramatyczy, przybył ze Lwowa do Krakowa dla zwiedzenia Wystawy.

— **Z Warszawy** bawią tu obecnie następujący goście: pp. Adolf Święcicki, literat; Leopold Lewandowski, skrzypek, znany mazurzysta; Kossut, inżynier, dyrektor fabryki płócien w Żyrardowie; Fela Kaftalowa, współpracowniczka *Kuryera porannego*; Goldsztand, bankier; Horowic, malarz portrecista; Borawski, rzeźbiarz; wreszcie p. Witold Załęski, naczel. statystyki w Warszawie; ten ostatni jedzie na zjazd statystyczny za granicę.

— **Ślub** hr. Hektora Kwileckiego, ordynata na Kwilczu, posła do parlamentu niemieckiego, z panną Jadwigą Załuską, córką ś. p. Zygmunta hr. Załuskiego i Henryki z Ruckich, ściągnął wczoraj o g. 6ej do kościoła św. Barbary, rzec można, tłumy nie samą wiedzione ciekawością, ale szczerą życzliwością dla pary nowożeńców, ogólną cieszącej się sympatyą. — Miejsca przed ołtarzem, pięknie kwiatami przybranym i rzęsiście oświetlonym, zajęły osoby orszaku weselnego, wśród którego znajdowało się kilka kontuszów. X. Biskup krakowski pobłogosławiwszy ten związek i udzieliwszy błogosławieństwa obecnym, zwrócił kilka pięknych myśli o obowiązkach wobec Kościoła i narodu do nowożeńców. W apartamentach „Grand hotelu“ zasiadło następnie do uczty weselnej około 80 osób z rodzin spokrewnionych z dwoma rodami, a mianowicie ze strony pana młodego byli obecni: hr. Mieczysław Kwilecki, członek Izby panów w Berlinie, i Marya z Mańkowskich, rodzice nowożeńca, wraz z młodszym bratem i gronem nadobnych sióstr; pp. Wincentowie Niemojewscy, p. Mańkowski, Anna hr. Mielżyńska, rodzina Mycielskich z Punica, Ludwikowie Dębiccy; ze strony panny młodej: matka hr. Henryka Załuska, pp. Stanisławowie Wysoccy, hr. Michałowie Załuscy z Iwonicza, hr. Karol Załuski, rodzina Gołaszewskich, Ostaszewskich, hr. Augustowie Dzieduszyccy, hr. Seilern z córką, p. Michał Wysocki z siostrą, hr. Zdzisław Tyszkiewicz poseł do Rady państwa, hr. Januszowie Tyszkiewiczowie, hr. Jan Szeptycki z synem Romanem, hr. Antoniowie Wodziccy, hr. Stanisławowie Badeniowie, p. Kazimierz Orpiszewski; panie: Marya Gorajska i Marya Sobolewska, oraz dawny przyjaciel domu X. kan. Ruczka i p. Tuszański.

Hr. Michał Załuski w serdecznych wyrazach wniósł pierwszy toast z życzeniami dla młodej pary; hr. Mieczysław Kwilecki wniósł zdrowie matki panny młodej i rodziny Załuskich; p. Stanisław Wysocki żegnał imieniem rodziny pannę młodą i wychylił kielich na cześć rodziców nowożeńca i rodziny Kwileckich; hr. Dębicki wniósł toast nieobecnej babki pana młodego pani Mańkowskiej, córki jenerała Dąbrowskiego. Następnie p. Adam Ostaszewski bardzo pięknym wierszem historyczne wywoływał wspomnienia dwóch rodzin -- a hr. Karol Załuski w pięknej mowie, pełnej woni klasycyzmu, a zakończonej poetycznie, wniósł zdrowie „kochajmy się,“ hr. Kwilecki przemówił ponownie wnosząc zdrowie nieobecnego X. Biskupa i duchowieństwa — a młodziutki p. Józef Załuski pięknie przemówił na cześć nadobnych drużek ślubnych. W czasie uczty odczytano około 200 telegramów. Ochocze te gody weselne zakończyły się, jak przystoi według dawnego obyczaju tańcem.

— **Muzeum Narodowe.** W d. 17 b. m. przy zwiedzaniu przez J. C. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika i Ferdynanda Wystawy Sztuki i Muzeum Narodowego, prezes Wystawy hr. Artur Potocki przedstawił Ich Wysokościom dyrektora Muzeum prof. W. Łuszczkiewicza i kustosza p. T. Nieczuję-Ziemięckiego, którzy doręczyli pięknie oprawny katalog Muzeum i oprowadzali dostojnych gości po salach muzealnych. — W d. 19 t. j. w poniedziałek zwiedził Muzeum JE. minister Dunajewski, oprowadzany przez kustosza p. Ziemięckiego. — Dodać należy, że Wystawę Sztuki, która cieszy się takiem powodzeniem, urządzało liczne grono członków komitetu Wystawy, złożone z artystów i znawców, a Muzeum Narodowe i Tow. Przyj. Sztuk Pięknych odstąpiły wspaniałomyślnie rozległe i piękne swe lokalności, które do powodzenia Wystawy tyle się przyczyniają.

— **Komitet opieki nad weteranami** wojsk polskich z r. 1831 składając podziękowanie za wspaniałomyślny dar artysty-malarza p. Krzesza, w połowie na weteranów z r. 1831 obrazu „Bitwa pod Orszą,“ mającego być wylosowanym, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania hr. Andrzejowi Potockiemu za łaskawe uprzejme zajęcie się sprzedażą losów i nadesłanie 182 złr. za nie na moje ręce, serdeczne staropolskie „Bóg zapłać.“

Ksawery Konopka.

— **Świeżo z Prus wydalony** człowiek starszy, zupełnie zdrowy, i jak rekomendacye najlepsze świadczą, bardzo uczciwy, poszukuje miejsca jako dozorca ogrodów, lub przy gospodarstwie. Wiadomość w biurze weteranów z r. 1831, ul. Gołębia L. 5.

— **W szkole** tutejszego Towarzystwa muzycznego rozpoczęła się nauka z początkiem b. m. i obecnie jest już w pełnym toku. Rzecz wszakże niepojęta, że przedmiot, muzykom tak potrzebny, jakim jest wykładana dotąd przez p. Wł. Żeleńskiego „harmonia,“ z powodu niedostatecznej ilości zapisanych uczniów, stanowi w tej mierze wyjątek. Ponieważ ociąganie się pod tym względem i przybywanie do wpisu dopiero później, z roku na rok na coraz szerszą skalę praktykowane, pociąga za sobą rozliczne niedogodności, w pierwszym jednak rzędzie szkodę dla uczniów samych, przeto wypada oczekiwać, że ci, którzy w roku bieżącym zamierzają korzystać z rzeczonych lekcyj, odstępując od zwyczaju dotychczasowego, zapisaniem się jaknajrychlejszem przyspieszą w interesie własnym i drugich rozpoczęcie wykładów.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Wiadomość podana przez dzienniki, że otwarcie kolei Dębica-Nadbrzezie nastąpi 1-go października, jest mylna, — otwarcie bowiem tej nowej linii nastąpi 1-go listopada.

— **Z Modlnicy** (*X. P. S.*). W celu uzupełnienia opisu pożaru, który w dniu 18 b. m. nawiedził wieś Zabierzów, poczytuję sobie za obowiązek podnieść jeszcze tę okoliczność, że do zmniejszenia nieszczęścia wiele się przyczyniła rodzina Dra Szewczyka, dzierżawcy dóbr Zabierzów, albowiem brat jego, p. Wincenty Szewczyk, wraz z służbą dworską, zdołał ocalić zapalający się już dom gminny, z którego pożar łatwo się mógł przenieść na sąsiednie budynki gminne i dworskie; sama zaś pani doktorowa Szewczykowa osobiście pracowała przy sikawce, od czego dotąd na rękach ma ślady. Nadto w pierwszej chwili nieszczęścia dali państwo Szewczykowie posiłek dotkniętym pożarem i umieścili ich pod swoim dachem.

— **Zofia z Studzińskich Lachnerowa,** córka Marcelego Studzińskiego, b. Radcy szkolnego, umarła w Suchy.

— **Tarnów.** W d. 18 b. m. odbyły się pod Tarnowem wyścigi 2go pułku ułanów. W biegu czterolatek z płotami (Hurdle-race) pierwszą nagrodę dam wzięła klacz „Wolta,“ po Skłodzie, pochodząca ze stadniny wzdowskiej, p. Teofila Ostaszewskiego. Jest to już nie pierwsza wygrana, którą się odznaczyły konie tej stajni w wyścigach oficerskich, co w każdym razie dowodzi racyonalnego chowu koni pół-krwi. — Toż samo można powiedzieć o koniach pochodzących z Jaszczwi. Konie tych stajen będą zapewne reprezentowane na krakowskiej Wystawie krajowej.

— **Z Deva** donoszą, że Arcyksiążę Rudolf polecił tam poczynić przygotowania do jesiennych polowań, na które Arcyksiążę przybędzie 6go października.

— **Proces Filemona Zalewskiego.** W rozpoczętym w Wiedniu procesie przeciw defraudantowi Zalewskiemu, niema dotąd nic ciekawego, prócz twierdzenia jego, że był członkiem tajnego związku, mającego na celu przeobrażenie Austryi w federacyjne państwo słowiańskie. Zadaniem jego było, jak twierdzi, werbować w tym celu żołnierzy słowiańskich, mianowicie narodowości polskiej. Zdefraudowana przez niego kwota miała być użytą na cele związku.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 22go: Uroczyste przedstawienie na cześć gości węgierskich: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca, z p. Rygerem w roli tytułowej.

W piątek 23go: *Lilla Weneda*, tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego, z p. Hoffmannową i p. Kałużyńską w głównych rolach.

W sobotę 24go: *Ogniem i mieczem*, obraz dramatyczny w 6 odsłonach, z powieści Sienkiewicza, przerobił Benedykt Pobóg.

— Dnia 20go września pochmurno, deszcz; term. od 13·8 spadł na 9·8 C. Barometr wraca w górę; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 739·4 millim., term. 8·2 C. — Wiatr północny.

— We czwartek d. 22go września: śś. Maurycego b. i Tomasza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. We czwartek odbędzie się uroczyste przedstawienie na cześć gości węgierskich, danym będzie *Kościuszko pod Racławicami*. Na piątek zapowiada repertuar *Lillę Wenedę* Słowackiego z p. Hoffmanową i p. Kałużyńską w głównych rolach, a w sobotę *Ogniem i mieczem* z powieści Henryka Sienkiewicza.

P. Jan Tatarkiewicz, znakomity artysta sceny warszawskiej oraz jej reżysser, przybył na kilka dni do Krakowa. Żałujemy bardzo, że nie możemy go obecnie ujrzeć na naszej scenie, ale urlop p. Tatarkiewicza bardzo krótki, tak, iż zużytkować go może tylko dla zwiedzenia Wystawy. Jesteśmy jednak pewni, że wkrótce ujrzymy go na scenie w kilku wybornych kreacyach — dyrekcya bowiem naszego teatru oddawna stara się o pozyskanie p. Tatarkiewicza na występy. Dla publiczności naszej będzie to prawdziwą przyjemnością odnowić znajomość z artystą, który przed laty rozpoczynał swój zawód w teatrze krakowskim, a dziś w pełni talentu zalicza się do pierwszorzędnych sił sceny warszawskiej, i wybornie nią kieruje, jako reżysser, spełniając swoje zadanie od dziewięciu lat z godną uznania gorliwością i starannością, czem zasłużył się dobrze narodowej sztuce dramatycznej.

Przybycie Węgrów do Krakowa.

Sucha 21 września (godz. 11 m. 35). Wśród odgłosu moździerzy, dźwięków marszu Rakoczego i okrzyków: *Eljen!* wznoszonych przez tłumy ludności, wjechał pociąg z gośćmi węgierskimi na peron; przeszło 200 mężczyzn i 25 kobiet. Wszyscy w strojach narodowych i honwedzkich. Przybyłych powitał członek krakowskiego komitetu Gajdzicz po polsku, a Rola Różycki po węgiersku; odpowiedział wiceburmistrz Kada. Wydział municypalny licznie reprezentowany.

Wjazd do Krakowa nastąpi o godzinie 3ej m. 30.

Na przyjazd sympatycznych nam Gości przystroiło się dziś miasto nasze. Szczególniej ulica Floryańska pięknie jest ustrojoną w chorągwie i dywany, a jutro zapewne przybrane zostaną i inne ulice. — Dziś na powitanie gości węgierskich przybyła do naszego miasta delegacya lwowskiej Rady miejskiej z wiceprezydentem Drem Gryzieckim na czele. W skład deputacyi wchodzą radcy miejscy pp. Aleksandrowicz, Gerstman, Getritz, Piepes, Rewakowicz, oraz prezydyalny sekretarz p. Lukas.

Przed godziną 3 zapełniły tłumy publiczności ulice przytykające do dworca. Sam dworzec zapełniony był szczelnie publicznością wszystkich sfer naszego miasta.

Na dworcu oczekiwali gości węgierskich: prezydent Szlachtowski w stroju polskim, Rada miejska krakowska, reprezentacya Rady m. Lwowa, reprezentacya Rady m. Podgórza, Komitet przyjęcia, oddział „Sokołów.“

O godzinie $3^1/_2$ salwy moździerzowe dały znać że pociąg się zbliża. Potężny okrzyk: „Eljen!“ powitał gości, którzy dziękowali ukłonami z okien wagonu.

Gdy pociąg się zatrzymał, wysiadł pierwszy wśród okrzyków p. Kada, trzeci burmistrz Pesztu, za nim zaś hr. Eugeniusz Zichy. Wogóle przybyło 207 Węgrów, między nimi kilkanaście pań.

Pierwszy powitał gości prezydent Dr Szlachtowski temi słowy:

Przejęci gorącą radością, witamy was, Szanowni Panowie, na ziemi naszej, w murach dawnej stolicy polskiej. Dawno już wyczekiwaliśmy chwili, w którejbyśmy chociaż w małej części odwzajemnić się mogli za serdeczne i wspaniałe przyjęcie, jakiegośmy doznali przed dwoma laty, przybywszy do pięknej stolicy Węgier, celem podziwiania Wystawy, tego najwymowniejszego świadectwa olbrzymiego waszego pod każdym względem rozwoju. Nasze przyjęcie nie będzie tak wspaniałe, ale będzie tak samo serdecznem, bo każdy Polak wie o tem dobrze, żeśmy żyli w spólnej doli i niedoli, a nigdy nie byli ze sobą w niezgodzie; żeśmy nieraz jednych mieli królów, z których największy spoczywa w naszej katedrze Wawelskiej, żeśmy nieraz zbratali się przy wspólnej walce przeciw barbarzyńskim najazdom wschodu i północy w obronie chrześciaństwa i zachodniej cywilizacyi. Ten węzeł pięknych tradycyj historycznych łączy i przejmuje serca nasze prawdziwem uczuciem braterskiem. Witamy też was nie jako obcych gości, ale jako miłych naszych braci, z którymi chętnie dzielić się chcemy wszystkiem co mamy, których szczęście i pomyślność nas tak samo cieszy, jakby nas smucił każdy cios przykry, któryby was kiedykolwiek miał spotkać! Uważajcie nas więc, Szanowni Panowie także jako waszych braci, rozgośćcie się u nas swobodnie, jakbyście byli w domu, bo serca nasze wynagradzają brak zewnętrzej wspaniałości, jakąbyśmy tak chętnie Was uczcić chcieli.

A teraz na powitanie przyjmujcie z głębi serc tych pochodzący okrzyk: *Elien a Magyar!*

Cała publiczność z wielkim zapałem powtórzyła okrzyk, podniesiony przez Prezydenta.

Prof. Gryziecki, wiceprezydent Rady miejskiej, przemawiał imieniem m. Lwowa temi słowy:

I my delegaci miasta Lwowa witamy na tem miejscu Was, najmilszych naszych sąsiadów, przedstawicieli szlachetnego i dzielnego narodu węgierskiego. Wprawdzie nateraz ma odwiedzinami Waszemi cieszyć się tylko król. Kraków, sławna skarbnica naszych pamiątek narodowych, jednak my musimy w tych odwiedzinach upatrywać zarazem nowy objaw waszej szczerej życzliwości dla całego narodu naszego i całego kraju, dlatego też w imieniu stolicy tego kraju stajemy przed Wami z wynurzeniami naszych serdecznych dla Was uczuć, naszej czci i sympatyi. W starożytnym, świetnym grodzie, do którego przybyliście właśnie — doznacie niewątpliwie odpowiedniego tym uczuciom przyjęcia — lecz i wtedy — gdy także na nasz Lwów przyjdzie kolej podejmowania w swych murach rycerskich Węgrów, będziemy Was witali z niemniejszą serdecznością i zapałem witali z otwartemi ramiony, odwdzięczając się tak za owo nad wszelki wyraz świetne i serdeczne przyjęcie, jakie nam niedawno wspaniała Wasza stolica i inne miasta pięknego kraju waszego były zgotowały. Daj Boże, by te pragnienia nasze w bliskiej ziściły się przyszłości. A teraz wraz z braćmi Krakowianami i my reprezentanci Lwowa z pełnej piersi wołamy: Niech żyją Węgrzy!

Znów okrzyki się podniosły i przerywały mowę p. Kadego, burmistrza, wypowiedzianą po węgiersku. Hr. Zichy dziękował po francusku za przyjęcie i podnosił wspólną a bliską u Polaków i Węgrów miłość ojczyzny i miłość wolności.

Przed dworcem czekały powozy. P. Kady siadł do powozu z prezydentem Drem Szlachtowskim, hr. Zichy zaś jechał w następnym powozie. Ulicą Lubicz, Basztową, przez Rondel dojechano do Bramy Floryańskiej wśród nieustannych okrzyków i tłumów ludności.

W ulicy Floryańskiej, zapełnione były chodniki i wszystkie okna widzami. Panie kwiatami obsypały Węgrów. Ci dziękowali okrzykami, zebrane zaś masy wznosiły bezustannie okrzyki: „Eljen!“ Była-to bardzo piękna chwila. Takie owacye spotykały gości przez całą drogę.

P. Kady i hr. Zichy zamieszkali w pałacu „pod Baranami.“ Innym gościom powskazywali mieszkania członkowie „Sokoła.“

Wystawa krajowa.

Pawilon główny.

Grupa 24. *Instrumenta muzyczne.* Powyższa grupa składa się z fortepianów, organów, harmonij organowych, skrzypiec, instrumentów dętych, drewnianych i blaszanych, a w końcu z pozytywek, służących do uczenia ptaków. Dział ten niewielki liczbą, rzuca przecież światło nietylko na działalność w tym kierunku, ale co więcej, dowodzi pod niejednym względem wielkiej zabiegliwości wobec olbrzymiej zagranicznej konkurencyi. Dla instrumentów muzycznych wyrobu galicyjskiego stanowi Wiedeń i Czechy najgłówniejszą konkurencyę, z którą walka wydaje się na pozór prawie niemożliwą. Wiedeń wyrabia olbrzymią liczbę fortepianów z przeważną tendencyą taniości obok trwałości. Mnóstwo fabryk, przyjąwszy za główną dewizę szybki i łatwy zbyt, robi kupującym tak wielkie ustępstwa, że nabycie fortepianu nie przedstawia trudności, nawet dla tych, którzy bardzo małemi funduszami rozporządzają. Rodzaj tonu, gry i skórkowania, obliczony na możliwą trwałość, doprowadzony został przez mechaników wiedeńskich do tej względnej doskonałości, która cechuje wyroby wiedeńskie w tym kierunku. Nic też dziwnego, że prowincye monarchii austryackiej, jak również południowe słowiańskie, kupowały i kupują prawie wyłącznie fortepiany z wiedeńskich fabryk, zwłaszcza, gdy od lat kilkunastu poczęły niektóre firmy pracować z powodzeniem nad przyswojeniem mechaniki angielskiej. Fortepiany więc koncertowe o mechanice nowej, których dostarczała dawniej nawet samemu Wiedniowi zagranica, a przedewszystkiem Lipsk, Berlin, Londyn i Nowy Jork, stały się własnością Wiednia i wypchnęły import zagraniczny. Nie doskonałość stała się przyczyną tej zwycięzkiej walki, ale względna taniość, łatwość nabycia, sprowadzenia i wysoki kurs pieniądza zagranicznego. Podczas gdy za fortepian koncertowy trzeba zapłacić w Lipsku i w Berlinie od 1,800 do 2,500 marek, w Londynie od 200 do 300 funtów, a w Nowym Jorku od 800 do 1,500 dolarów, kosztuje w Wiedniu fortepian koncertowy Schweighofera, Bösendorffera i Erbara od 1,000 do 1,300 a najwyżej 1,500 złr. Dokąd Rosya nie zamknęła granicy dla fortepianów obcych, szły tamże tysiącami wyroby wiedeńskie, przeważnie tańsze, które miały nawet nazwę oryginalną „fortepianów wyprawowych“. U nas w Galicyi robiono już usiłowania, aby przynajmniej tanie instrumenta fabrykować, ale założenie podobne miało już samo w sobie *contradictio in adjecto*, bo tylko wielki zbyt może pozwolić na obniżenie ceny bez straty, podczas gdy fabrykant, sprzedający kilka fortepianów na rok musiałby utrzymywać warsztat nadzwyczaj kosztowny.

Czy jest więc sposób utrzymania fabryki fortepianów w Galicyi wobec konkurencyi wiedeńskiej? Czy dotychczasowe eksperymenta są zabawką, czy też usiłowaniami poważnemi, którym można zapowiadać przyszłość?

Na powyższe pytania niechaj odpowiedzą żywe okazy, dowody, wystawione w głównym pawilonie. Drozdowski z Krakowa, Woroniecki z Przemyśla i Tabiszewski z Czerniowiec, wystawili fortepianów razem sztuk sześć. Zaznaczamy na wstępie, że wyroby te prezentują się lepiej, niżby się można spodziewać. Robota zewnętrzna skromna, bez pretensyi, ale wcale dokładna, czego dowodem jest szczelne zamykanie się deki, pomimo trzechtygodniowego pobytu w pawilonie nieustannie otwartym, pomimo przeciągów i wpływów rozmaitej temperatury.

Wewnętrzna mechanika, wyłącznie wiedeńska, odznacza się w głównych zarysach dokładnością i biegłością w sztuce; podrzędne szczegóły zdradzają robotę grubszą, a przedewszystkiem brak wytwornego materyału. Fortepian Drozdowskiego wyszczególnia się chlubnie mechaniką wewnętrzną, a wyrobieniem, obsadą młotków i systemem klawiszowym, zwrócił słusznie powszechną uwagę. Zbyt lekka gra nie stanowi tu strony ujemnej, gdyż zmienić ją można z łatwością, ale sposób ustawienia mechanizmu, jak również gatunek wyrobu, daje gwarancyę trwałości. Ton jest ostry, a raczej krzykliwy, i nie jest w stanie dać wielu odcieni, ale równość tonu we wszystkich regestrach, a przedewszystkiem silny bas, bez przeważającego przydźwięku drewnianego, i wiolin jasny i silny, stanowią niepospolite zalety tego instrumentu. Szkoda, że nie mogliśmy widzieć więcej instrumentów tej firmy, gdyż sąd o nich mógłby być dokładniejszym.

Woroniecki z Przemyśla wystawił cztery fortepiany, od sumy 750 złr. do 260 złr. Fortepian palisandrowy posiada ulepszoną mechanikę amerykańską o potrójnem skrzyżowaniu stron, pomysłu fabrykanta, opatrzony prócz metalowej płyty pięcioma podporami, sztabą kapotastem na wiolinie i podstawkami mosiężnemi na całej płycie dla strun.

Dalej fortepian krótki (Mignon), o dętej płycie metalowej; fortepian krótki krzyżowy z szeroką płytą metalową, z szerokiem krzyżowaniem strun, w końcu fortepian krótki, bez krzyżowania, z wązką płytą.

Wewnętrzna mechanika zbudowaną jest silnie

i dokładnie, a fortepian palisandrowy wytrzymał przez godzinę grę, wcale nie oszczędzającą go, przyczem klawisze zachowały jednakową sprężystość. Pod względem równości tonu możnaby zarzucić basom, szczególnie w fortepianie Nr 3, brak głębokości, a tu i owdzie dźwięk drewniany, ale wogóle posiada ton tych instrumentów wiele odcieni, szczególnie w kierunku piana i pianissima. Gra ich przeważnie twarda, ale równa i sprężysta.

Na szczególną uwagę zasługuje fortepian wymieniony w niniejszem sprawozdaniu na ostatniem miejscu, choćby tylko ze względu na niezmiernie nizką cenę 260 złr.

Gdyby chodziło o porównanie z wyrobami wiedeńskiemi za tę samą cenę, z góry i bez wahania należy przyznać pierwszeństwo Woronieckiemu. Fortepiany wiedeńskie, bajecznie tanie przez niektóre firmy wyrabiane i sprzedawane przeważnie w Galicyi, zbudowane są bardzo źle, niedbale, słabo i obliczone na nieznawców, dla których niska cena jest jedyną zachętą. Fortepian Woronieckiego ma wszelkie zalety w mechanizmie, w stosunku do ceny, a całość jest może najudatniejszą. Widocznie czuł się fabrykant najwięcej w swoim żywiole, gdy skupił całą swoją umiejętność około budowy instrumentu prostego, bez pretensyi do nadzwyczajnych efektów.

Trzecia firma Tabiszewskiego z Czerniowiec, nadesłała jeden tylko fortepian, o tonie dosyć słabym i przytłumionym, chociaż z mechaniką dokładną i umiejętnie wypracowaną.

Fortepiany Drozdowskiego i Woronieckiego, są bez zaprzeczenia dowodem wytrwałości i zapobiegliwości, i mogą a raczej powinny zyskać w Galicyi większe, jeżeli fabrykanci postawią za główne zadanie wyrabianie instrumentów prostych, jeżeli na razie uderzą w stronę istotnej potrzeby i wytworzą klientów swoich własnych. Takimi klientami są, nauczyciele wiejscy, gimnazya, szkoły wydziałowe, seminarya, gimnazya żeńskie, a w dalszym ciągu ci wszyscy, który wymagają sumiennej roboty, obok umiarkowanej ceny. Tu jest najlepsze pole do konkurencyi z instrumentami obcemi. Tej sumienności i umiejętności w opracowaniu, jaką odznacza się Drozdowski i Woroniecki, brak obcym fabrykantom, bo kto wśród nich zrezygnował z doskonałości, a uderzył wyłącznie w wyjątkową taniość, ten pozbył się pretensyi i ambicyi większego fabrykanta, a postawił za główne zadanie wyzysk. Tymczasem u nas rzecz się ma odwrotnie — tu nie wyzyskiwacze, ale ludzie z zamiłowaniem przystępują do pracy istotnie niewdzięcznej, a jeżeli pracują za tanie pieniądze sumiennie i umiejętnie, to poparcie ich ze strony tych, którzy pracę swą dają, jest obowiązkiem. Spełnienie tego obowiązku jest tem łatwiejsze, że równie dobrego towaru nie dostanie za tak niską cenę nigdzie. Znajduje się wśród nas wiele takich, którzy stawiają powodzenie fabrykantów krajowych za przykład dla Galicyi, zapominając o tem, że fortepiany takich nawet firm, jak Małeckiego i Kralla, pozostawały wobec wyrobów Bechsteina, Blüthnera, Stanwaya, Hertza i t. p. w cieniu, dokąd cło ochronne nie położyło tamy zagranicznej konkurencyi. Wtedy dopiero podwoili ludzie z kapitałami pracę i doprowadzili wyroby krajowe do wysokiego stopnia udoskonalenia, poparci nietylko cłem ochronnem, ale zbytem na olbrzymich przestrzeniach, na których tylko z Beckerem petersburskim na serio liczyć się potrzebują. U nas nie było kapitałów, ani protekcyi, niechże więc będzie przynajmniej zbyt dla dobrego tanich a dobrych stosunkowo instrumentów, które trzy firmy krajowe wyrabiają.

Z organami rzecz łatwiejsza — gdyż instrument ten, wymagający przedewszystkiem konserwacyi, a tem samem fabrykanta na miejscu lub w pobliżu, może mieć zbyt, zwłaszcza, że poparcie zależy tu od jednej klasy ludzi, która łatwiej może porozumieć się między sobą, t. j. od duchowieństwa. Śliwiński ze Lwowa i Grocholski ze Starego Sącza, wystawili po jednym organie.

Organ fabryki Śliwińskiego, skromny na zewnątrz, odznacza się bardzo dokładnem i umiejętnem opracowaniem szczegółów. Obliczony na wilgotne kościoły, ma system stożkowy, polegający na tem, że w systemie dawnych wiatrownic (Windlade) tłoczyły sprężyny, tu wiatr sam tłoczy stożek i zamyka własnym jego ciężarem. W organie z systemem wiatrownic, rejestra ciężko dawnych się wysuwały, skoro zawilgnęły, w systemie stożkowym wyciągają się nietylko łatwo, ale mogą być naraz bez użycia rąk wypchnięte pedałem. Każda z piszczałek ma obok tego osobny wentyl; dogodność ważna, szczególnie w basie, gdzie każdy ton wiele wymaga wiatru. Ton organu tego wdzięczny i wcale szlachetny, pedału jasny i głęboki.

Cena 1300 złr. nie należy do wygórowanych, a rozpowszechnienie tych instrumentów w Galicyi świadczy dobrze o ich zaletach.

Organ wyrobu Grocholskiego przedstawia się na zewnątrz bardzo ładnie. Szczególnie praktycznem dla kościołów jest oddzielenie klawiatury od głównego budynku, przez co grający, obrócony twarzą do kościoła, może grać z nut i widzieć równocześnie księdza — bez odwracania głowy. Organ ten posiada dla pozytywu harmonię umieszczoną w pudle klawiaturowem — organ zaś sam służy dla manuału i dla pedału. Rejestrów razem siedem, z których pozytyw posiada jeden, manuał cztery, pedał dwa — głos organu jest stłumiony i nie posiada pełności i siły. Cena 1000 złr.

Harmonie wyrobu Śliwińskiego, reprezentowane są sześcioma medalami od 80 złr. do 290 złr.

Przemysł galicyjski ma w tym kierunku również z wiedeńską a poniekąd ze sztutgardską konkurencyą do walczenia. Harmonie wiedeńskie często spotkać można w szkołach a nawet w mniejszych kościołach. Mają one prawie bez wyjątku głos skrzeczący, niemiły, cieniowanie nader ograniczone, forte z przyczyny miechów płytkich niemożliwe. Harmonie Śliwińskiego stoją już obecnie wyżej od wiedeńskich wyrobów pod każdym względem. Głos fletowy miękki i barwny, zbliża je pod niejednym względem do słynnych amerykańskich Estey'ów. Tamte jako arcydzieła w swoim rodzaju dochodzą do sumy 1000 dolarów i są niezrównane, szczególnie pod względem bogactwa rejestrów i różnorodności głosów. Harmonie Śliwińskiego nie sięgają tak wysoko, ale wybornem wyrobieniem, pięknością głosów i równością tychże, przynoszą prawdziwy zaszczyt fabrykantowi i są istotną ozdobą grupy instrumentów muzycznych na Wystawie krakowskiej.

Począwszy od modeli czwartego, mają wszystkie po pięć oktaw, a w niektórych zaprowadzony jest pod klawiaturą „expressiw“, wzmacniający za poruszeniem nogi ton.

Bardzo umiarkowana cena przystępną jest szczególnie dla szkół, gdzie zaprowadzenie dobrych harmonij ułatwia w wysokim stopniu naukę śpiewu, i może zarazem służyć do nauki gry na organach.

Skrzypce wystawiła firma Hatślera z Krakowa i Langa ze Lwowa.

Wyrób instrumentów smyczkowych leży po za obrębem konkurencyi, gdyż artyści szukają przedewszystkiem instrumentów-arystokratów, pytając zawsze kto ich rodzi. Coraz to mniej tych autentycznych starych, przekazywanych w spuściznie, przechodzących z ojców na synów, lub ukrytych jako zabytki, wszelką przechodzące cenę — po muzeach. — Jakby stworzyć nowy zastęp arcydzieł, nad tem łamią sobie ludzie głowy; a nie brak oszustów, którzy nawet znawców złapać umieją. Francya, Niemcy i Ameryka puszczają w obieg mnóstwo wyrobów niepospolitych, między którymi tu i owdzie nda się spotkać instrument znakomity. Dla zwykłego jednak fabrykanta zadaniem powinno być wyrobienie instrumentu zwykłego, takich, którychby celom artystycznym służyć mogły, a więc ustosunkowanie kształtów według najlepszych wzorów i opracowanie najdrobniejszych szczegółów w zewnątrz. Te zalety widoczne są pod niejednym względem w skrzypcach wyrobu Hatślera, a jakkolwiek ton ich jest ostry, to przecież równości tonu nie można im odmówić. Służyć więc i użytecznemi być mogą dla skrzypków nietylko w orkiestrach, ale i do nauki gry. O ile z czasem utracą na tonie, gdy się takowy ogra i czy ta utrata będzie w stosunku do łagodności tonu proporcyonalną, na to wszystko odpowiedzą ci, którzy instrumentów tych przez dłuższy czas umiejętnie używali.

Skrzypce Langa posiadają ton stanowczo piękniejszy i równiejszy, a sposób wyrobienia jest wcale dokładny. Lwowscy artyści odzywają się o tych wyrobach z uznaniem.

Firma Hatślera wystawiła nadto sporą liczbę instrumentów drewnianych o zadęciu (klarynety i flet), a wyborny wyrób, precyzya i elegancya stanowią obok pięknego i równego głosu zalety, zwracające powszechną uwagę muzyków.

Franciszek Szebek ze Lwowa wystawił kilka instrumentów dętych blaszanych, którym należy uczynić ten tylko zarzut, że są niestrojne i zbyt wygórowane ceny. Opracowanie instrumentów jest zresztą bardzo pokaźne, a działalność w tym względzie ze względu na olbrzymią produkcyę zagranicą, z którą walka jest może na tem polu najtrudniejszą. Czasopismo dla budowy instrumentów (*Zeitschrift für Instrumentenbau*), wychodzące w Lipsku, podaje na same Czechy około 1,200 fabryk rozlicznych instrumentów, z których przypada na dęte kilkaset.

Początki tego przemysłu w Galicyi powinnyby liczyć się przedewszystkiem z ceną, a następnie z dokładnością wyrobów, gdyż w przeciwnym razie usiłowania fabrykanta muszą pozostać bezowocnemi.

Na zakończenie wypada wspomnieć o dwóch pozytywkach dla uczenia ptaków, wyrobu Antoniego Klementa we Lwowie. Sędziowie odesłali te wyroby do innej grupy, i bardzo słusznie, gdyż nie czuli się kompetentnymi, a raczej ustąpili przed kompetencyą specyalnych znawców, jeżeli takowi się znajdą. Sprawozdawca jednak nie powinien pominąć tych przedmiotów. choćby ze względu na to, że dla amatorów ptaków uczonych znalazł się producent krajowy, który na równi z zagranicą zdoła wymagania ich zaspokoić.

Franciszek Bylicki.

Do wczorajszej wzmianki w rubyce o Wystawie i wystawcach w dziale kuśnierstwa, dodać należy, że p. Antoni Jachimski wystawił obok bardzo wielu pięknych okazów, rodzaj dywanu zrobionego z małych kawałeczków futer, aksamitu i sznurów złotych, a przedstawiający herb Korony i Litwy, okryty płaszczem królewskim gronostajowym. Robota ta piękna i pracowita, jest dziełem ręki p. Jędrzeja Tobisza, nad którą pięć ty godni pracował.

W sobotę dnia 23 września o godzinie 3 po południu, odbędzie się wręczanie nagród przyznanych przez sędziów wystawcom z grup następujących:

Grupa 12 środki pożywienia;
" 14 wyroby ze skór;
" 15 wyroby ze szlachetnych materyałów;
" 16 wyroby galanteryjne;
" 17 papier i wyroby z papieru;
" 18 drukarstwo i technika reprodukcyjna;
" 20 wyroby z gliny, kamienia i szkła;
" 21 wyroby w drzewie;
" 22 wyroby z metali;
" 24 instrumenta muzyczne;
" 25 instrumenta naukowe;
" 27 przemysł domowy i ręczne roboty kobiet.

Aby z okazyi pożegnalnego zebrania Węgrów na placu Wystawy w piątek dnia 23 września ułatwić udział dla szerszej publiczności, zniżył dyrektor Wystawy Dr Jakubowski na podstawie uchwały komitetu wykonawczego cenę wstępu w piątek dnia 23 września na 15 centów od osoby. Dzieci płacą 10 centów.

Na Wystawę sztuki przybył dzisiaj zbiór złożony z 25 akwareli wykonanych wspólnie przez pp. Juliusza Kossaka i St. Tondosa, a przedstawiających widoki gmachów, kościołów i pomników miasta Krakowa. Zbiór ten jest własnością firmy Kutrzeby i Murczyńskiego, która z niego obecnie wykonuje w reprodukcyi litograficznie tak dawno pożądane u nas Album widoków malowniczego naszego grodu.

Dziś z powodu większego napływu spowodowanego przybyciem gości węgierskich, wstęp wolny na Wystawę musiał być zawieszony.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę, że karty wydawane bezpłatnie przez Zarząd służyć tylko mogą osobom na bilecie wymienionym i że udzielanie tego rodzaju kart lub oznak dziennikarskich innym osobom naraża właścicieli na utratę takowych.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 20 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3768, tudzież warchlaków galicyjskich 4776; razem 8544 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 38½, 39 do 40, za średniociężkie 36, do 37, — za lekkie 33 do 35, tudzież za warchlaki galicyjskie 32, 36, do 38 i 40.— Wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Warszawa 21 września. Od wydania ukazu o cudzoziemcach, wniesiono do jenerał-gubernatorstwa 1900 podań o przyjęcie do rosyjskiego poddaństwa. Wykazujący pobyt pięcioletni a nie żydzi, otrzymali wszyscy odpowiedź przychylną. W wypadkach, gdy warunków niektórych wymaganych brakuje, rozstrzygają względy osobiste. Podania żydów nie zostały uwzględnione. Do podań winna być dołączona metryka chrztu. Obliczenie tegoroczne ludności Warszawy wykazuje 439,174 głów; w tem żydów 150,588.

Wiedeń 21 września. Wiadomość, iż prokurator, sąd i wszystkie sfery w Wiedniu są przekonane, że defraudant pocztowy Zalewski związany był z tajnem stowarzyszeniem politycznem, jest nieprawdziwą, a odnośny artykuł *Tagblattu* jest niedorzecznym.

Wiedeń 21 września. Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, iż wprawdzie dotychczas nie nadeszła urzędowa odpowiedź ze strony Porty na notę serbską, wręczoną przez posła Nowakowicza w sprawie serbsko-tureckich połączeń kolejowych; pomijając już tę okoliczność, iż wspomniana nota znalazła w tureckich kołach rządowych bardzo przyjazne przyjęcie, to zapewnił nadto minister spraw zagranicznych Said Pasza, posła serbskiego Nowakowicza, iż zawarta w czerwcu b. r. serbsko-turecka konwencya kolejowa otrzyma w najbliższej przyszłości cesarską ratyfikacyę, skoro tylko sułtan otrzyma zażądane przez Portę w tej sprawie wyjaśnienia. Said Pasza zapewniał dalej, iż rząd otomański, nie wyczekując ukończenia bułgarskich połączeń, niezwłocznie do otwarcia ruchu na linii Salonika-Vranja przystąpi. jak tylko zakończy toczące się z paryskim bankiem d'Escompte układy co do prowadzenia ruchu na linii Ueskübb-Vranja.

Said Pasza oświadczył w końcu, iż rząd serbski może to jego oświadczenie uważać za równie obowiązujące, jak gdyby na piśmie uczynionem zostało, i że urzędowa odpowiedź na notę serbską niedługo nastąpi.

Berlin 21 września. *Nordd. Allg. Ztg* podnosi przyspieszenie budowy fortyfikacyj na Litwie i w Królestwie Polskiem.

Paryż 21 września. Znaczne zmiany w gabinecie nastąpią niebawem. Rouvier dawno już chciał złożyć prezydenturę gabinetu, a zatrzymać tylko tekę finansów. Manifest orleański przyspieszył narady względem reorganizacyi rządu w duchu *republique concentrée.*

Paryż 21 września. Manifest hr. Paryża opiera się na konstytucyi zupełnie we wszystkich szczegółach opracowanej, którąby została ogłoszoną w chwili restauracyi. Chwila ta, jak głoszą monarchiści, nastąpi „gdy republikanie pożrą republikę.“

Londyn 21 września. *Times* donosi, że jakiś Polak, emigrant, a rosyjski poddany, został wygnany z Bułgaryi za publiczne występowanie przeciw ks. Ferdynandowi (?).

Londyn 21go września. Wysocy dygnitarze w Kairo zajmują się zebraniem w drodze subskrypcyi potrzebnych sum pieniężnych, którebу jako pożyczka zostały udzielone Turcyi dla pokrycia naglących bieżących wydatków.

Londyn 21 września. Wylew Nilu zrządził niezmierne szkody w zbiorach bawełny i trzciny cukrowej w południowym Egipcie.

Zofia 21 września. Ministrowie zamierzają objechać kraj cały.

Telegramy biura koresp.

Broos 21 września. Podczas dzisiejszych manewrów wznowiła się walka 7go korpusu z korpusem 12, a to skoncentrowanym atakiem zaczepnym pierwszego i znakomitem wyparciem ze stanowiska korpusu 12go, na czem atak zaczepny korpusu 7go zakończono. Cesarz, który wraz z Następcą tronu Arcyks. Rudolfem i Arcyks. Albrechtem, Wihelmem, Rainerem, Józefem i Franciszkiem Ferdynandem brał udział w manewrach, wyraził swe zupełne zadowolenie tak co do planu, jak i wykonania manewrów, pochwalił całe wojsko, a w szczególności obie brygady kawaleryi i 38 dywizyę węgierskiej obrony krajowej. U Arcyksięcia Albrechta odbył się obiad na 70 nakryć, na którym Arcyksiążę wzniósł toast na pomyślność 64go pułku, który ma zająć nowo wybudowane koszary, i na pomyślność miasta Broos, które tak piękne koszary wybudowało. Jenerał broni Schoenfeld odpowiedział na toast w imieniu 64 pułku i podniósł trzechkrotny z zapałem przyjęty okrzyk: „niech żyje!“ na cześć Arcyksięcia.

Rzym 21-go września. Z powodu rocznicy zajęcia Rzymu (20 września 1870), przesłał burmistrz adres do króla, na który król dziękczynnym telegramem odpowiedział. W telegramie tym oświadcza król: Przy bliskiej radosnej sposobności Rzym pokaże światu, że w skutku prawidłowego rozwoju wszelkiego cywilizacyjnego postępu, potrafi on, tym wszystkim, którzy przybędą złożyć hołd Papieżowi, użyczyć bezpiecznej i pełnej uszanowania gościnności, a przecież pozostać stolicą wolnego i silnego narodu.

Metz 21 września *Lothring Ztg* donosi: Szesnastoletni syn Schnaebelego, który 14go bm. na drzewie przy drodze koło Cheminot przylepił podburzający plakat o francuskich barwach narodowych, został wczoraj w chwili, gdy przechodził przez granicę, uwięzionym i dzisiaj do więzienia powiatowego w Metz odstawionym.

Monachium 21 września. Według najświeższych wiadomości miał dzisiaj przed południem przybyły z Berlina ambasador Radowitz dłuższą konferencyę z bawiącym tutaj od kilku dni ambasadorem Nelidowem.

Zofia 21 września. Emisaryusze Zankowistów i Karawelistów przeciągają po kraju, usilnie agitując w sprawie wyborów.

W górach Rilo pojawiło się kilka band rozbójniczych. Rząd przedsięwziął energiczne kroki, celem wytępienia tych band.

Konstantynopol 21 września. Zapewniają w kołach rządowych, że Porta postanowiła ze względu na to, iż Sułtan nie zgodził się również na wysłanie cyrkularza do wszystkich mocarstw, podjąć bezpośrednie rokowania z Rosyą, ażeby dojść w sprawie bułgarskiej do porozumienia.

Dublin 21 września. Proklamacya rządu nakazuje stłumienie ligi narodowej w hrabstwie Clare i w niektórych okręgach hrabstw Leitrim, Galway, Kerry, Cork i Wexford.

Nowy Jork 21 września. Na tłumnych zebraniach socyalistów i anarchistów, urządzonych z powodu stracenia anarchistów z Chicago, wzywał Most robotników, ażeby się uzbroili. Każda kropla krwi zasądzonych siedmiu anarchistów domaga się ofiary życia ludzkiego — mówił Most. Inni mowcy wzywali robotników do walki przeciw kapitalistom.

Kursa. Wiedeń 20 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·25. — Renta austr. srebrna opod. 82·55. — Renta 4% złota austr. 112·45 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 882·—. — Akcye kredytowe 281·90 — Londyn 126 —. — Napoleony 9·95½. — Dukaty 5·95. Marki 61·52½. — 5% Renta węg. papier. 87·17. 4% Renta węg. złota 100·15 — Losy prem. węg. 122·30 — Obligacye indemn. galicyjskie 104·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50 — Akcye Länderbanku 224·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 213·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·50. — Akcye kolei południowej 83·75. — Ruble 110·75. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 20 września. — Banknoty austryackie 162·65. — Krótki Wiedeń 162·35. — Banknoty ros. 180·75 — 5% Listy zast. Polskie 56·20. — 4% Listy Likw. Polskie 51·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 86·75.— Akcye austr. kredytowe 459·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

(Od 1 czerwca 1887.)

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa	osobow.	pospiesz.	mieszany	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wie.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9.07 wie.	5·30 rano	11·15 rano	3·58 po p.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów " 12·07 po p.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed południem; Wieliczka przyjazd 11·59 " "

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5·57 rano, 9·20 przed poł. i 3·— po poł.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 50	111 50
Marki niemieckie	61 25	61 75
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	9 93	10 —
Imperyał ważny	10 24	10 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 50
6% " "	94 50	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% " " " Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% " " " " " " 41 let.	92 50	93 50
4½% " " " " " "	98 25	99 25
5% " " " " " "	101 —	101 75
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 25
5% " " " " " " niepr.	99 75	100 50
5½% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	98 50	99 50
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " " 20 let.	100 50	101 50
6% " " " " włość. we Lwowie	48 -	52 —
5% " " " " " "	44 -	49 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	212 —	213 50
" " Lwowsko-Czerniow. . . " 200 "	223 25	224 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie " 200 "	277 —	282 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
" " Stanisławowa	32 50	34 -
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 25	17 -
" " węgier. " "	11 25	12 10
Wiedeń 20 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	81 15	81 35
4⅕% " srebrna	82 50	82 70
4% " złota	112 30	112 50
5% " papier. nieop.	96 05	96 25
3⅗% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 75	131 50
4% " " 1860 " 500 złr.	136 40	136 80
4% " " 1860 " 100 "	138 50	139 25
" " 1864 " 100 "	168 —	168 50
" " 1864 " 50 "	168 —	168 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 —	151 —
4½% " " " (za Ostbahn)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie " "	104 —	105 —
Galicyjskie " "	104 —	104 50
Morawskie " "	107 25	— —
Niższo-austryackie " "	109 50	110 —
Wyższo-austryackie " "	— —	— —
Salzburskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	104 —	105 80
Węgierskie " "	104 40	104 80
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 40	104 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 —	111 50
Boden-Credit austryackie . . 80 "	240 —	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	281 70	281 90
" Bank węgierski . . . 200 "	286 —	286 50

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	173 —	173 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	560 —	566 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	882 —	884 —
Unionbank . . . . 200 "	209 25	209 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	150 —	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 "	91 75	92 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	398 —	400 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2595	2599
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	212 75	213 -
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	144 75	145
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	223 75	224 25
Nordwest austr. . . . 200 " "	161 25	161 75
" " Lit. B. . 200 " "	172 —	172 40
Rudolfa . . . . . . 200 " "	187 —	187 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 " "	179	179 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 " "	229 50	229 75
Südbahn (Lombardy) . . 200 " "	83 -	83 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 " "	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	168 —	168 50
" Nord-Ost . . . . 200 " "	164 25	164 75
" Westb. . . . . . 200 " "	164 75	165 -
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 75	126 25
4½% " " papier. . 50 lat	101 40	101 80
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 25	102 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne " . 20 "	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 "	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	97 —	98 —
5% " " " " "	101 -	101 50
5% " " " " nowe 37 lat	101 —	101 50
4% " " " " nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% " " " " 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% " " Hipot. " prem. .	103 30	103 80
5% " " " " 40 lat	99 80	100 30
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	102 25

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 70	— —
4% " Banku Hip. prem. . . .	104 50	104 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 80	99 30
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	101 50	102 —
" " Em. 1874 200 " "	100 60	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 30	101 70
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 " 4½%	100 70	101 20
" Jarosław 300 " "	100 25	100 75
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 " 5%	101 60	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 " 4%	81 20	81 80
" nieop. " " "	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 " 5%	106 50	107 -
" " Lit. B 200 " "	104 70	105 10
" " E. 1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 " 4%	124 -	— —
" z 1884 . . . . 100 złr. "	91 50	92 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 " 5%	98 80	99 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 75	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 -	139 50
" " złot. 200 złr. 5%	123 50	124
Theissbahn-Gesell. . . 1000 " "	104 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	99 40	99 80
" " " II Em. . 200 " "	99 25	99 75
" Nordost . . . . 300 " "	98 50	99 -
" " złotem . . 200 " "	— —	— —
" Westbahn . . . . 200 " "	100 75	101 25
" " Em. 1874 200 " "	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	129 75	130 —
" Węgierskie . . " 100	122 40	122 70
" Tureckie . . . fr. 400	17	17 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	9 —
Kredytowe . . . . " 100	178 50	179 —
Clary . . . . " 42	47 —	47 50
3⅗% Donau-Dampfsch. . " 105	116 -	117 —
Insbruku . . . . " 20	21 50	22 25
Keglewicha . . . . . . " 10½	26 —	— —
Krakowskie . . . . . . " 20	19 75	20 25

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . " 42	47 50	48 —
Czerwonego Krzyża austr. " 10	16 60	16 90
" " węgier. " 5	11 75	11 90
Rudolfa . . . . " 10	20 50	21 25
Salma . . . . " 42	61 —	61 25
Salzburskie . . . . . . " 20	24 —	24 75
St. Genois . . . . . . " 42	59 75	60 50
Stanisławowskie . . . . " 20	33 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . " 105	137 —	— —
4% " . . . . " 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . " 21	41 —	41 75
Windischgrätza . . . . " 21	48 50	49 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	9 96	9 97
Imperyały rosyjskie	10 27	10 29
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 55	61 65
Rubel papierowy za 100 rubli	110 75	111 —
Lwów 19 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% " " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% " pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 20 września.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	100 75	101 35
" " " V "	— —	100 30
4% Listy likwidacyjne	— —	92 60
5% " warszawskie I ser.	— —	99 75
" " " III "	— —	99 25
" " " IV "	— —	— —
" Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
" " " " " 1866 r.	— —	— —

(2217)

Za duszę ś. p.

Włodzimierza Młockiego

odprawiać się będą

Msze święte

we czwartek d. 22 września b. r.

o godz. 10 rano

w kościele OO. Kapucynów

Biuro Ludwiki Leśniowskiej

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka,

poleca uzdolnione **guwernantki, bony** różnej narodowości, zdatne **panny służące i gospodynie.** (2220-1-3)

Agronom

który przez 20 lat prowadził samoistnie większe gospodarstwa postępowe w Wiel. Ks. Poznańskiem, posiadający najchlubniejsze polecenia, przyjmie zaraz odpowiednią posadę. — Bliższa wiadomość pod **W. K.** poste restante **Lwów.** (2216-1-3)

Chłopiec

zamiejscowy, w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, **znajdzie może miejsce jako praktykant w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 3.** (2218-1-3)

---

3 nauczycielki Polki dyplomowane, posiadające język, muzykę i śliczne świadectwa;

2 Belgijki posiadające język angielski w wysokim stopniu, śpiew i muzykę;

Guwerner Polak Dr. fil., posiadający doskonale język francuski i niemiecki; poszukują posady przez *biuro Jędrzejewskiej-Paulus w Wiedniu Nr. 3, Schottengasse.* (2159)

Winogrona kuracyjne

Vöslauskie, Badeńskie i Węgierskie,

w najlepszych gatunkach, otrzymuje codziennie świeże transporta — oraz różne gatunki owoców, jakoto: **jabłka, gruszki** „Bery“, **brzoskwinie** itd. itd.

Wszelkie polecenia zamiejscowe uskutecznia punktualnie odwrotną pocztą

Handel win i delikatesów

Edwarda Fuchsa

w KRAKOWIE. (2160-1-8)

Mieszkanie

złożone z 7 lub 9 pokoi (na żądanie stajnia i wozownia) przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38 na pierwszem piętrze — **jest z powodu wyjazdu do wynajęcia.** (2219-1-4)

SPRAWY

o koncesye kolejowe, dostawowe, finansowanie większych przedsiębiorstw i t. p., przeprowadza szybko **S. J. Charles, Wien,** Margarethen. (2183-1-3)

Sukno!

Piękne gatunki wykrawa się bardzo tanio. Próbki przesyła się na okaz. (2175-1-)

Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie.

Winogrona

świeżo zrywane, do użytku kuracyjnego i stołowego, rozsyłamy za zaliczką lub za gotówkę opłatnie w 5 kil. koszykach pocztowych po 1 złr. 60 c.; **brzoskwinie** 5 kilo opłatnie 1 złr. 55 c.

J. Watz & Co., handel wyrowozowy (2172-2-4) w **Werschetz** w Węgrzech.

DLA EMERYTÓW i PRYWATNYCH

!!Kupno okolicznościowe!!

Interes istniejący od 3 lat z udowodnionym **rocznym pewnym dochodem 800 złr.**, który przy niejakiej pilności znacznie może być podniesionym, **bez konkurencyi**, jest w większem mieście w Galicyi **zaraz za 2000 złr.** do sprzedania.

Kapitału obrotowego potrzeba kilkaset złr. w. a. Może także prowadzić kobieta. — Oferty w niemieckim języku przyjmuje A. Eisner w Wiedniu, III. Rembrandtstrasse 31. (2147-3-5)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1884-42-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Patent [1877 49-]

L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania i magle do bielizny

poleca

Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.

Katalogi darmo i opłatnie.

Panna

znająca się kompletnie na krawieczyźnie i białem szyciu, poszukuje miejsca jako panna służąca do gospodarstwa lub do starszej osoby. Wiadomość u p. **Adamskiej w Krakowie,** przy ulicy Wygoda. (2210 2-3)

Gorzelnik żonaty, posiadający odpowiednie uzdolnienie i chlubne świadectwa z 6 letniej praktyki, poszukuje umieszczenia przy gorzelni. Zgłoszenia pod lit. **M. M.** p. rest. **Brzeźnica.** (2206-2-3)

Osoba inteligentna

w średnim wieku, mówiąca płynnie po niemiecku, poszukuje umieszczenia do młodej panienki, jako towarzyszka do przechadzki *(promenade dame)* na dwie godziny dziennie, połączonej z niemiecką konwersacyą. Bliższa wiadomość listownie **(K. K. Wielopole L. 7, II piętro)**, osobiście przed obiadem od godz. 10 do 12 (2140-2-3)

Bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu

poleca (2077 6-12)

pierwszy krakowski skład płócien krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie, ul. św. Jana 4.

Do obsadzenia są miejsca:

Asystenta górniczego.

Stygara przy kopalni galmanu.

Stygara przy kopalni glinki ogniotrwałej.

Ubiegający się o jedną z tych posad, powinien wykazać nabyte teoretyczne i praktyczne wykształcenie (kandydat na miejsce asystenta górniczego ukończone studya akademii górniczej), obecny wiek i odpowiednie fizyczne uzdolnienie, tudzież zupełną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Odnośnemi dokumentami zaopatrzone podania, w których termin ewentualnego objęcia uproszonej posady, tudzież stan petenta, a u żonatych oraz liczbę członków rodziny podać należy — przyjmuje podpisany zarząd do dnia 15 października 1887 r.

Zarząd zakładów górn. i hutniczych Artura hr. Potockiego.

Siersza (poczta Trzebinia) dnia 15 września 1887 r. (2146-3-9)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wycieńczenie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie nieszkodne do trawienia elementa:

Chinę, Koke, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach : pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego ;

w **Krakowie,** w aptekach : pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[1576-27-]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1705 182-)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis **WYNALAZCY;** należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzony podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na **Pudełkach.**



Sprzedaje się we wszystkich **APTEKACH.**

SKŁAD GŁÓWNY:

24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (844-23-)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (1970-17-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

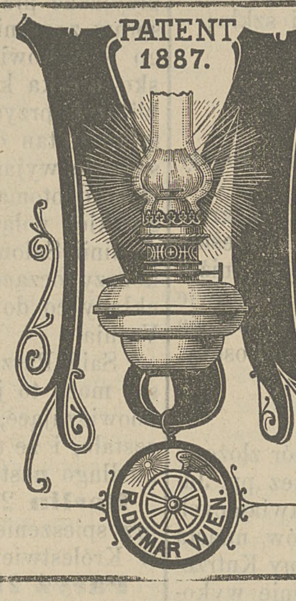
Fabryka papy ogniotrwałej w Tarnowie

poleca swoje wyroby:

Papę za 1 metr □ ważący 3 kilogramy . . . . 25 centów.

Płyty izolacyjne asfaltowe za kilogram . . . . 5 centów.

(2044 5-20) **Wrzosek i Skrzypiec.**



R. DITMAR, c. k. uprz. fabryka lamp w WIEDNIU

METEOR LAMPY

LAMPY NAFTOWE

najświeższej konstrukcyi, pod względem siły światła przewyższające wszelkie zachwalane gatunki wielkich palników.

Do nabycia we własnych składach fabrycz. w **Wiedniu, Gracu, Tryeście, Pradze, Lwowie, Budapeszcie, Monachium, Berlinie, Medyolanie, Warszawie i Bombaju,** tudzież we wszystkich większych handlach lamp.

Fabryki: (2184-1-10)

w **Wiedniu,** III., Erdbergstrasse Nr. 23 — oraz w **Warszawie,** ulica Chłodna Nr. 41.

VAN HOUTEN'S CACAO

jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1|2, 1|4 i 1|8 kilo netto zawartości. [2157-73-104]

Miejsca sprzedaży; w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comd.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

☛ Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane. ☚

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

☛ ***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.*** ☚

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1911-56-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski. W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAŻU I. Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch apt.

Panna umiejąca bardzo dobrze szyć bieliznę i haftować, znająca się dokładnie na krawieczyźnie i gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca od 1 października. Adres: **G. P.** poste restante **Kraków,** dworzec. (2150-2-3)

Doświadczony leśniczy

młody, teoretycznie i praktycznie wykształcony, egzaminowany, z 14-letnią praktyką przy większ. wzorowych gospodarstwach, z najlepszemi świadectwami, poszukuje posady na ordynaryę, jako rewirowy samodzielny leśniczy.—Bliższa wiadomość pod lit. **Z. S. D.** poczta **Stanisławczyk** przez Ożydów w Galicyi. (2205-2-3)

Egzaminowany leśniczy

żonaty, w sile wieku, który przez blisko lat 20 zawiadywał obszarem lasu 1600 morgów w państwie Grybowskiem, z powodu rozparcelowania tychże dóbr przez spadkobierców, — poszukuje odpowiedniej posady.

Łaskawe oferty pod literami **J. K.** poste restante **Grybów.** (2209-2-3)

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych 5-kilowych koszykach pocztowych opłatnie 2 złr. 50 cnt.

Vöslauskie czerwone wino Ausstich

w 5-kilowych baryłkach pocztowych opłatnie 3 złr. za nadesłaniem należytości. (2118 8-12)

Georg Lehner, Vöslau.

Dr. Wiktor Szancer

ADWOKAT KRAJOWY,

otworzył **kancelaryę** w **Tarnowie,** w domu Wgo *Breitseera,* przy ulicy Wałowej. (2145-3-3)

Do sprzedania:

wioska blisko Krakowa, przy szosie, w dobrej glebie, z ładnym murowanym piętrowym domem; (2125-4-6)

dom 2-piętrowy z dużą werandą, oficyną, stajnią, wozownią i ogrodem;

para koni (wałachów) kasztanowatych zaprzęgowych i **kuc** kary.

Zgłoszenia pod adresem: *Właściciel domu przy ul. Karmelickiej Nr. 38, 1. piętro.* (Zgłoszenia osobiste od godziny 2ej do 4ej)

ZAKŁAD OGRODNICZY

J. Tenglera w Krakowie,

przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 52,

otrzymał świeży transport **cebulek prawdziwych harlemskich,** które sprzedaje i przesyła na prowincyę za zaliczką pocztową po cenach umiarkowanych.

Przytem poleca wielki wybór **palm** różnego rodzaju i **kwiatów** różnego gatunku, **drzewek** owocowych, **krzewów** odzobnych, **róż** pniowych i. t. p. (2116 5-10)

Dla sprzedaży **prawnie dozwolonych losów państwowych** i miejskich premiowych poszukuje się

zdolnych ajentów.

Oferty przyjmuje **RUDOLF MOSSE** w **Wrocławiu** pod lit. **B. 454.** (2109 2-3)

Sie können sofort reich heiraten! Verlangen Sie einfach unsere reichen Heiratsvorschläge (Versand discret!) Porto 10Kr. Für Damen frei. **General-Anzeiger, Berlin SW. 61.** (größte Institution der Welt!) [1882 61-]

Do pp. właścicieli większ. posiadłości w Galicyi.

Smutny stan gospodarstwa rolnego wymaga zwrócenia uwagi. Powszechna konkurencya w płodach rolniczych będzie jeszcze długie lata szkodliwie działała. W celu oparcia się konkurencyi, szczególnie w Galicyi, pewien gospodarz z najświeższym planem gospod., według którego gospodarstwo na wielką skalę najmniej dwa razy większy dochód przynieść musi, jest gotów takie gospodarstwo reorganizować, mianowicie bez wielkiego kapitału i jeszcze tego roku z dobrym skutkiem. PP. właściciele dóbr, którzy życzą sobie zaprowadzić taką reorganizacyę wzgl. modne gospodarstwo, zechcą nadesłać łask. zapytania o prospekta w języku niemieckim pod lit. **K. F.** poste rest. **Braunsberg,** Mähren. Zapłaty nie żąda się naprzód lecz dopiero po wyniku. (2130 3-3)

Sprzedaż.

W pobliżu Bielska (w Szlązku austr.) jest dla kupna i sprzedaży, jak wogóle pod każdym względem **korzystnie położona, tylko** ½ **godz.** od stacyi frachtowej Łodygowice **odległa, fabryka papieru** w Rybarzowicach, jako taka, lub też na inne cele, **tanio** do sprzedania. W danym razie mogę wziąść udział w jej odpowiedniem powiększeniu.

Fabryka jest w najlepszym stanie, jednopiętrowa, ma 12 okien na długość i 5 okien na szerokość, posiada siłę wodną i parową, i **nadaje się dobrze do każdego przemysłowego przedsiębiorstwa.** — Woda jak łza czysta, nowa bardzo dobra machina parowa i wielki kocioł w oddzielnem zabudowaniu — przepyszna okolica obfita w drzewo. (2208-2-3)

Bliższa wiadomość u mnie w **Bielsku.**

E. S. Grunwald.

Rządca

ekonomiczny bezdzietny, z dobremi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje posady na stół lub ordynaryę. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod lit. **S. P.** poste restante **Siedliszowice** via Tarnów. (2211-2-4)

W parku krakowskim

podczas wystawy krajowej

będzie codzień przygrywała muzyka wojskowa. Początek koncertu o godzinie 4ej.

Restauracya zaopatrzona jest w świeże i smaczne potrawy, oraz doborowe napoje. Obsługa rzetelna i szybka. (1983-10-12)

ANDRZEJ BERNACKI

krawiec męzki,

w Krakowie, ulica Sławkowska L. 2, dom Wgo Gralewskiego; na Wystawie: pawilon główny, na lewo, dział II., grupa 13,

poleca własnego wyrobu:

karazye krakowskie odznaczające się gustem i przepychem — **kontusze polskie** itd.; (2029-7-10)

przyjmuje wszelkie zamówienia

w zakres krawiectwa wchodzące i takowe wykonywa z wszelką akuratnością, wiadomą dobrocią, jakoteż i gustem, po cenach umiarkowanych.

Odwołując się do uznania Sz. Publiczności, uprasza i nadal o łaskawe względy.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, uzbrojenia, welocypedy, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dla dorosłych, w znakomitym wyborze, poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1905 189-)

Mieszkania

o 5, 6 lub więcej pokojach — są do wynajęcia od października przy ulicy Basztowej pod L. 27 (róg Pawiej). (2119-3-4)

Bieliznę męzką,

Krawaty, Skarpetki,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1865-3-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

w Krakowie, Sukiennice 24.

☛ Ceny bardzo niskie. ☚

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, 1 złr. 50 ct.; najlepsze gatunki **melonów, śliwek** lub też **pomidorów** (tomatów) 1 złr. 25 ct. — rozsyła koszyk 5-kil. opłatnie do każdej stacyi pocztow.

Ed. Rittinger, właściciel winnic (1954-8-15) w **Werschetz** (w Węgrzech).

Swieże winogrona

w zgrabnych koszykach z nakrywkami po 5 kilo, do każdej stacyi pocztowej **opłatnie** dostawione za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 30 c.** (przekazem pocztowym 5 c.) rozsyła

Emil Czibur w Jolsva

(W WĘGRZECH).

Szlachetne **jabłka** jesienne i zimowe i **gruszki** w 5 kilowych koszykach pocztowych **opłatnie** od 90 c. wzwyż.

Cenniki na żądanie darmo. (2204 3-3)

Wielki cyrk Sidolego.

☛ **Codziennie wielkie przedstawienie,** w niedziele i święta **dwa wielkie przedstawienia.** Początek pierwszego o godzinie 4tej popołudniu, drugiego o godzinie 7½ wieczór. (2149-4-)

Z szacunkiem

Teodor Sidoli, dyrektor.

We czwartek d. 22 września 1887 r.

W SALI HOTELU SASKIEGO

nadzwyczajne galowe przedstawienie

słynnego profesora magii

Józefa Bosko,

k. nadwornego sztukmistrza, ozdobionego złotym krzyżem, członka wielu naukowych Towarzystw w kraju i zagranicą, który swemi sztukami zebrał w najwyższych kołach ponownie uznanie, odznaczenie i poklask.

PROGRAM: Część I. W zamku czarodziejskim czyli siła magii. — Część II. Brzuchomówstwo. — Część III. Lunatyczka z Prevost. — Część IV. Cud bez wszechmocy. — Część V. Hypnotyzm. — Na zakończenie: Niewyjaśnione zniknięcie młodej damy z przed oczu widzów. (Siedząca na stołku dama zniknie bez śladu).

CENY MIEJSC: Krzesło w pierwszych rzędach 2 złr. — Krzesło w drugich rzędach złr. 1·50. — Krzesło 1 złr. — Wstęp na salę 60 ct. — Bilet studencki 30 ct. — Wstęp na galeryę 40 ct.

Biletów nabyć można w księgarni *D. E. Friedleina* i w głównej trafice. (2215-2-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*